Ten radosny ryk motorów...

Ukazuje się od 1945 roku piątek-niedziela, 12-14 kwietnia 2024 NR 73 (17883)

Sport



Fot. Paweł Jaskółka/PressFocus

czytaj na str. 16-17



Wybory ich napędzą?

6 punktów do Puszczy, 7 do Korony, 8 do Warty, 9 do Piasta i Cracovii - to straty Ruchu do drużyn, które wplątane są w walkę o zachowanie bytu w ekstraklasie. A do końca sezonu 7 kolejek, nadto dzisiaj czeka „Niebieskich" mecz w Szczecinie, gdzie nikomu łatwo nie jest... Pozostaje więc liczyć na cud. Albo na... ożywcze prądy związane z wyborem wielkiego kibica, Szymona Michałka, na prezydenta miasta.

czytaj na str. 5

Fot. Marcin Bulanda/Pressfocus



Panie zaczynają walkę o medale

czytaj na str. 13

Fot. Artur Kraszewski/Pressfocus



Zrobią to trzeci raz z rzędu?

czytaj na str. 14

Fot. Łukasz Sobala/Pressfocus



Dotkliwa porażka Hurkacza

czytaj na str. 18

Fot. PAP/EPA

NA KOLEJKĘ ZAPRASZA ZDZISŁAW PODEDWORNY

Trener tylko... przeszkadza

Rozmowa z byłym piłkarzem Ruchu Chorzów i Cracovii oraz trenerem m.in. Górnika Zabrze, Cracovii, Ruchu i GKS-u Katowice



W poprzedniej kolejce Górnik Zabrze pokonał Zagłębie Lubin, po raz kolejny udowadniając, że jest w świetnej formie. Czy poziom zabrzan po przerwie zimowej pana zaskoczył?

- Nie zadziwia mnie to. Górnikowi należy bić brawo za to, że jest tam cały czas jeden trener. Pozwolono mu pracować, a nie pożegnano się z nim po krótkim czasie. Nie powiedziano mu „do widzenia", a zaoferowano czas, żeby mógł popracować z zespołem. To jest zaleta, niezwykle ważna cecha Górnika.

Najważniejsza dla Górnika wydaje się teraz stabilizacja formy. Na razie zespół prezentuje się całkiem nieźle, ale czy sądzi pan, że będzie w stanie do ostatnich chwil walczyć o wysokie cele?

- Liczę na to, bo obecna runda rozpoczęła się dla nich bardzo dobrze. Ta passa nie powinna zostać przerwana. Uważam, że zabrzanie są w stanie utrzymać swoją dyspozycję. Jan Urban jest fachowcem i na pewno poprowadzi zespół tak, żeby zakończył sezon dobrze.

Nie da się ukryć, że zabrzanie są coraz bliżej europejskich pucharów. Presja jest ogromna i czy Górnikowi uda się zapunktować w niezwykle ważnym meczu ze Śląskiem Wrocław?

- Trudno mi cokolwiek na ten temat powiedzieć. Wyrokowanie jest trudne, a w naszej lidze wszystko może się zdarzyć. Mało kto przewidywał, że o mistrzostwo będą walczyć Śląsk i Jagiellonia. Jeszcze niedawno Górnik przegrał przecież z Legią, więc... naprawdę trudno jest przewidzieć, co się wydarzy.



Fot. Marcin Bulanda/PressFocus

Ruch ma do nadrobienia 7 punktów straty do bezpiecznej lokaty, a pozostało ledwie 7 kolejek do końca sezonu.

Górnik walczy o zdecydowanie odmienne cele w porównaniu do innej śląskiej drużyny. Ruch musi toczyć bój o utrzymanie. Wierzy pan w to, że chorzowianie nie spadną?

- Będzie to trudne zadanie. Uważam, że Ruch ciężko pracuje na to, żeby zdobyć jakiekolwiek punkty. Ale tych punktów jest po prostu mało, a trzeba je przecież zdobywać, wygrywając z bezpośrednimi rywalami. „Podwojone" punkty są niezwykle ważne. Pojedyncze „oczka" to zbyt mało. Zadanie, aby nie przegrać meczu, nie jest wystarczające. Oni muszą zwyciężać!

Do wydostania się ze strefy spadkowej Ruch potrzebuje 7 punktów...

- Taka ilość punktów do odrobienia to spora liczba, szczególnie w takiej fazie sezonu. Odrobienie takiej straty wydaje się wyzwaniem nie do zrealizowania.

W ostatnim tygodniu w ekstraklasie dzieje się sporo. Pracę po niecałych dwóch sezonach stracił Kosta Runjaić, którego w Legii zastąpił Goncalo Feio. Czy to dobry ruch?

- Nie wiem, jakie względy decydują o tym, że zwalnia się trenera, ale to na pewno nie pomoże polskiej piłce. Nie ma w naszym futbolu ciągłości, długotrwałej pracy szkoleniowej. Źle się dzieje i tak nie powinno być.

Nowy szkoleniowiec ma zadania związane z przyszłością klubu, ale także z celami na bieżące rozgrywki. Czy Portugalczyk uratuje sezon?

- Dla mnie to są niezbadane tajniki polskiej piłki nożnej. Tym, którzy rządzą klubami, wydaje się, że mogą robić, co im się podoba. Czy nowy szkoleniowiec uratuje sezon? Przecież nikt tego nie wie. Kosta Runjaić przecież nieźle prowadził Legię... To nie są normalne decyzje.

W tym tygodniu działo się również w Cracovii, z którą był pan związany. Jacek Zieliński przestał pełnić funkcję trenera, a zatrudniony został Dawid Kroczek.

- Skoro Jacek Zieliński był dobry przez tyle czasu, to należało dać mu szansę. Zatrudniono natomiast trenera, który nie ma w ogóle doświadczenia w ekstraklasie. Prowadził jedynie zespół w 1. lidze... Trener w dzisiejszych czasach się nie liczy. Dla zarządzających jest to osoba, która tylko przeszkadza. To jest jeden z powodów, przez który nie chciałbym mieć już nic wspólnego z polską piłką. Teraz spokojnie sobie oglądam i dziwię się niektórym posunięciom, bo... trudno się nie dziwić.

Coraz bliżej awansu do ekstraklasy jest GKS Katowice, którego był pan trenerem. Obserwuje pan to, co dzieje się przy Bukowej?

- Jest to naprawdę zaskakujące. Trener Rafał Górak jeszcze niedawno miał odejść, już miał pakować walizki, a za niedługo będzie wystawiany na piedestał dzięki ostatnim wynikom!

Rozmawiał Kacper Janoszka

POJEDYNEK KOLEJKI

Łączy ich Papszun



Fot. Adam Starszynski/PressFocus

DAWID SZWARGA
ur. 7 października 1990 r. w Jastrzębiu-Zdroju

Mecze jako trener	45
Zwycięstwa	20
Remisy	12
Porażki	13
Bilans goli	72:55

Kariera: GKS Katowice (asystent, 2018-21), Raków (asystent, 2021-23), Raków (trener, 2023-?)

Marek Papszun jest trenerem lubiącym pracę z ludźmi, których sam zarekomenduje. W styczniu 2020 roku jego asystentem w Rakowie został młody, ambitny Portugalczyk Goncalo Feio. Charyzmatyczny szkoleniowiec szybko złapał z nim nić porozumienia, a 1,5 roku później poszerzył swój sztab o **Dawida Szwargę**. Teraz byli asystenci Papszuna zmierzą się ze sobą jako pierwsi trenerzy w hicie ekstraklasy.

- Gdy przyszedłem do Rakowa, Goncalo Feio był pierwszym asystentem, a ja byłem osobą, która mu pomagała. Zajmowałem się rozwojem indywidualnym zawodników, zarówno pod kątem stricte indywidualnego treningu, jak i odpraw formacyjnych. Do tego prowadziłem jednostki treningowe w tych obszarach, do których oddelegował mnie trener i oczywiście tworzyłem środki treningowe - mówił swego czasu w rozmowie z portalem Weszło Szwarga. Pochodzący z Jastrzębia-Zdroju 33-latek podkreślił, że Feio wiele rzeczy ulepszył i uaktualnił, dzięki czemu też rozwinął się cały Raków. Potem z przyczyn głównie dyscyplinarnych Portugalczyk pożegnał się z Częstochową, szybko poszedł „na swoje" i teraz zmierzy się z klubem, który w Polsce dał mu najwięcej. - Mamy świadomość tego, że w Legii doszło do zmiany trenera. Jak to wpłynie na warszawski zespół, dopiero się przekonamy. Każda zmiana szkoleniowca ma plusy i minusy. To oczywiście nowy impuls, nowa koncepcja gry, ale też nowe zadania. My chcemy być sobą na boisku, czyli drużyną, która realizuje swoje zadania. Jako sztab zrobimy wszystko, żeby jak najlepiej przygotować zespół do meczu - podkreślił Szwarga.

Dla **Goncalo Feio** spotkanie ze swoim byłym klubem będzie debiutem w Legii. Jak wiadomo, to bardzo ekscentryczny i charakterystyczny szkoleniowiec, na którego - z powodu wielu kontrowersji z przeszłości - z zaciekawieniem spogląda większość piłkarskiej Polski. Nawet ta jej część, która niespecjalnie interesuje się Legią. Rówieśnik Szwargi miał przed weekendowym hitem ekstraklasy tylko 3 treningi z nowym zespołem, więc zapewne żadnych daleko sięgających wniosków nie będzie się dało po ostatnim gwizdku wysnuć. Zmierzą się jednak dwaj szkoleniowcy, którzy wiedzą, czego się po sobie spodziewać. - Mamy plan na grę. Konspekt jest gotowy. Nie powiem, w jakim systemie będziemy występować, bo znając sztab i podejście Rakowa, byłaby to podpowiedź, którą rywale mogliby wykorzystać w meczu - podkreślił Feio.

Piotr Tubacki



Fot. Krzysztof Porębski/PressFocus

GONCALO FEIO
ur. 17 stycznia 1990 r. w Lizbonie

Mecze jako trener	54
Zwycięstwa	31
Remisy	10
Porażki	13
Bilans goli	85:52

Kariera: Legia (trener młodzieży, analityk, 2010-15), AP Wisła (trener, 2016-17), Wisła Kraków (asystent, 2017-18), AO Xanthi (asystent, 2019), Raków (asystent, 2020-22), Motor Lublin (trener, 2022-24), Legia (trener, 2024-?)

Sport 9efeb505a1

TABELA

	RAZEM						U SIEBIE						NA WYJEŹDZIE					
1. Jagiellonia	27	52	63:35	15	7	5	13	32	37:11	10	2	1	14	20	26:24	5	5	4
2. Śląsk	27	50	38:24	14	8	5	14	25	19:11	7	4	3	13	25	19:13	7	4	2
3. Lech	27	48	39:30	13	9	5	14	30	27:12	9	3	2	13	18	12:18	4	6	3
4. Raków (m)	27	45	49:30	12	9	6	13	31	29:6	9	4	0	14	14	20:24	3	5	6
5. Legia (p, sp)	27	45	42:32	12	9	6	14	26	24:13	7	5	2	13	19	18:19	5	4	4
6. Pogoń	27	44	49:32	13	5	9	13	20	28:23	6	2	5	14	24	21:9	7	3	4
7. Górnik	27	42	36:32	12	6	9	13	24	15:11	7	3	3	14	18	21:21	5	3	6
8. Widzew	27	38	36:36	11	5	11	14	27	19:16	9	0	5	13	11	17:20	2	5	6
9. Stal	27	37	33:34	10	7	10	13	25	21:12	7	4	2	14	12	12:22	3	3	8
10. Radomiak	27	35	32:40	9	8	10	14	17	16:19	4	5	5	13	18	16:21	5	3	5
11. Zagłębie	27	35	30:39	9	8	10	14	20	14:15	5	5	5	13	15	16:24	4	3	6
12. Cracovia	27	29	35:38	5	14	8	14	16	25:24	3	7	4	13	13	10:14	2	7	4
13. Piast	27	29	26:32	5	14	8	13	18	16:14	4	6	3	14	11	10:18	1	8	5
14. Warta	27	28	25:33	6	10	11	13	11	9:14	2	5	6	14	17	16:19	4	5	5
15. Korona	27	27	30:37	5	12	10	14	19	21:19	4	7	3	13	8	9:18	1	5	7
16. Puszcza (b)	27	26	32:45	5	11	11	13	19	18:18	4	7	2	14	7	14:27	1	4	9
17. Ruch (b)	27	20	29:42	2	14	11	14	13	15:18	2	7	5	13	7	14:24	0	7	6
18. ŁKS (b)	27	18	23:56	4	6	17	13	14	14:24	3	5	5	14	4	9:32	1	1	12

1 - elim. LM, 2-3+PP - elim. LKE, 16-18 - spadek.

	Cracovia	Górnik	Jagiellonia	Korona	Lech	Legia	ŁKS	Piast	Pogoń	Puszcza	Radomiak	Raków	Ruch	Stal	Śląsk	Warta	Widzew	Zagłębie
Cracovia		4.05.	2:4	0:0	1:1	2:0	2:2	1:1	1:5	20.04.	6:0	18.05.	4:4	2:2	0:1	0:1	2:2	2:1
Górnik	1:0		2:1	3:1	0:0	1:3	27.04.	0:0	1:0	18.05.	0:2	2:1	1:0	11.05.	13.04.	3:0	1:1	0:2
Jagiellonia	13.04.	4:1		11.05.	1:2	2:0	6:0	0:0	27.04.	4:1	3:2	4:2	1:1	4:0	3:1	25.05.	2:1	3:0
Korona	1:1	0:1	2:2		0:1	3:3	2:1	4.05.	2:2	5:3	20.04.	0:2	18.05.	1:0	1:1	1:1	1:1	2:0
Lech	27.04.	1:1	3:3	25.05.		11.05.	3:1	0:1	1:0	4:1	2:0	4:1	2:0	2:1	0:0	2:0	1:3	2:0
Legia	2:0	2:1	1:1	1:0	0:0		3:0	3:1	1:1	1:1	4.05.	1:2	3:0	1:3	20.04.	2:2	3:1	25.05.
ŁKS	0:2	0:5	2:2	2:1	20.04.	1:1		3:3	1:0	3:2	13.04.	1:1	1:1	25.05.	4.05.	0:2	0:2	0:2
Piast	0:0	1:3	18.05.	0:0	1:2	1:1	11.05.		0:0	1:0	2:3	2:1	0:0	3:0	2:2	27.04.	3:2	13.04.
Pogoń	3:1	25.05.	2:1	3:1	5:0	3:4	4:2	20.04.		4.05.	0:2	1:1	13.04.	2:3	0:2	3:3	2:1	0:2
Puszcza	1:1	2:1	3:3	27.04.	13.04.	1:1	2:1	25.05.	0:2		1:1	1:1	2:2	1:0	1:3	11.05.	1:0	2:2
Radomiak	0:1	1:1	0:2	1:1	2:2	0:1	3:0	1:1	0:4	1:1		2:1	11.05.	2:1	0:1	3:2	25.05.	27.04.
Raków	1:1	20.04.	3:0	1:0	4:0	13.04.	1:0	3:1	11.05.	2:0	3:0		1:1	2:0	25.05.	2:2	1:1	5:0
Ruch	1:1	1:2	0:1	1:1	4.05.	0:1	2:0	3:0	0:3	0:0	0:0	3:5		1:1	2:2	0:0	20.04.	2:2
Stal	2:2	2:1	4.05.	2:3	0:0	27.04.	1:0	0:0	18.05.	2:1	2:0	0:0	3:1		3:1	0:1	13.04.	4:2
Śląsk	11.05.	1:1	2:1	0:0	3:1	4:0	2:1	1:0	0:1	0:0	18.05.	1:1	27.04.	0:1		2:1	2:1	1:2
Warta	0:0	2:0	1:2	13.04.	0:2	18.05.	0:1	1:1	0:1	0:2	0:0	2:1	2:2	20.04.	0:1		4.05.	1:1
Widzew	2:0	3:1	1:3	3:1	18.05.	1:0	1:0	1:0	1:2	3:2	0:3	27.04.	2:1	1:0	0:2	0:1		11.05.
Zagłębie	1:1	1:2	20.04.	1:0	1:1	0:3	18.05.	1:1	1:0	1:0	2:3	4.05.	2:1	0:0	1:2	1:0	1:1	

PROGRAM 28. KOLEJKI (12-15.04.)

piątek	Warta Poznań – Korona Kielce	18.00
	Pogoń Szczecin – Ruch Chorzów	20.30
sobota	Stal Mielec – Widzew Łódź	15.00
	Puszcza Niepołomice – Lech Poznań	17.30
	Raków Częstochowa – Legia Warszawa	20.00
niedziela	ŁKS Łódź – Radomiak	12.30
	Jagiellonia Białystok – Cracovia	15.00
	Górnik Zabrze – Śląsk Wrocław	17.30
poniedziałek	Piast Gliwice – Zagłębie Lubin	19.00

PROGRAM 29. KOLEJKI (19-22.04.)

piątek	Korona Kielce – Radomiak	18.00
	Raków Częstochowa – Górnik Zabrze	20.30
sobota	Pogoń Szczecin – Piast Gliwice	15.00
	Ruch Chorzów – Widzew Łódź	17.30
	Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok	20.00
niedziela	Cracovia – Puszcza Niepołomice	12.30
	ŁKS Łódź – Lech Poznań	15.00
	Legia Warszawa – Śląsk Wrocław	17.30
poniedziałek	Warta Poznań – Stal Mielec	19.00

TYPUJĄ

	TRENER Bogusław Baniak	PIŁKARZ Marcin Kaczmarek	„SPORT" Kacper Janoszka
Warta - Korona	1:1	0:1	1:0
■ piątek, godz. 18.00. Canal+Sport, Canal+online, Canal+Sport5			
Pogoń - Ruch	2:0	2:0	2:1
■ piątek, godz. 20.30. Canal+Sport, Canal+online, Canal+4K			
Stal - Widzew	1:1	0:1	0:1
■ sobota, godz. 15.00. Canal+Sport, Canal+online			
Puszcza - Lech	0:1	0:1	0:3
■ sobota, godz. 17.30. Canal+Sport, Canal+online			
Raków - Legia★	2:2	2:1	1:2
■ sobota, godz. 20.00. Canal+Sport, Canal+online, Canal+4K			
ŁKS - Radomiak	2:1	2:1	1:1
■ niedziela, godz. 12.30. Canal+Sport, Canal+online			
Jagiellonia - Cracovia	2:1	2:0	3:0
■ niedziela, godz. 15.00. Canal+Sport, Canal+online			
Górnik - Śląsk	1:0	1:0	2:2
■ niedziela, godz. 17.30. Canal+Sport, Canal+online, Canal+4K, TVP SPORT			
Piast - Zagłębie	0:0	2:0	1:1
■ poniedziałek, godz. 19.00. Canal+Sport, Canal+online, Canal+Sport5			

Każda „grupa zawodowa" jest rozliczana po zakończeniu kolejki. Za wskazanie dokładnego wyniku na jej konto trafiają 3 punkty. Za wskazanie poprawnego rozstrzygnięcia meczu 1 punkt. Dla uatrakcyjnienia rywalizacji, jeden mecz w kolejce punktowany jest podwójnie (6 punktów za dokładny wynik, 2 punkty za wskazanie rozstrzygnięcia). Takie spotkanie oznaczone jest★.

KLASYFIKACJA

Trenerzy	Piłkarze	„Sport"
148 pkt	138 pkt	122 pkt

POD NAPIĘCIEM

1. O zachowanie twarzy

■ Pod Jasną Górną w sobotę wieczorem spotkanie... dwóch rannych. Z jednej strony będący pod kreską mistrz Polski, z drugiej wicemistrz, który kilka dni temu zmienił trenera, a Kostę Runjaicia zastąpił nieobliczalny Portugalczyk Goncalo Feio. To akt desperacji właściciela Legii Dariusza Mioduskiego. Czy pomoże? Nie bardzo chce się w to wierzyć. Legioniści w ostatnim czasie nie grali źle, na pewno lepiej niż Raków, ale jak widać, to nie wystarczyło.



Fot. Adam Starszyński/PressFocus


Fot. Krzysztof Porębski/PressFocus

2. Ważne punkty

■ Bardzo ciekawie będzie też w sobotę w Krakowie, gdzie walcząca o byt Puszcza zmierzy się z mierzącym w czołowe lokaty Lechem. Beniaminek to wyjątkowo nieprzyjemny rywal dla wszystkich, o czym tydzień temu przekonał się Ruch na Stadionie Śląskim. Choć zespół Tomasza Tułacza jest na razie pod kreską, to walczy o byt jak niedźwiedź w... puszczy. W Krakowie na 13 gier przegrał ledwie dwa razy.

3. Nerwówka w Gliwicach

■ Starcie Piasta z Zagłębiem będzie kończyło 28. kolejkę ekstraklasy, ale to, co dzieje się przy Okrzei, przypomina wyjątkowo kiepski sezon 2017/18, kiedy ekstraklasę udało się uratować dopiero w ostatniej kolejce. Wtedy gliwiczanie wygrali u siebie z Bruk-Betem Termalicą Nieciecza. Oby teraz nie było tak samo. Piast do tej pory jest najgorzej punktującym zespołem w ekstraklasie wiosną. W tym roku gliwiczanie zdobyli ledwie 5 „oczek"! Mecz z „miedziowymi" to gra o posadę trenera Vukovicia.

(zich)


Fot. Michał Kość/PressFocus

Złote buty

170	Grosicki (Pogoń)
157	Exposito (Śląsk)
151	Bielica (Górnik)
150	Velde (Lech)
148	Nene (Jagiellonia)
140	Domański (Stal)
138	V. Kovaczević (Raków)
133	Szkurin (Stal)
131	Josue (Legia)
	Szmyt (Warta)
130	Pyrka (Piast),
128	Abramowicz (Radomiak)
	Chodyna (Zagłębie)
127	Pawłowski (Widzew)
125	Wolski (Radomiak)
120	Bobek (ŁKS)
119	Rakoczy (Cracovia)

Żółte 1075/Czerwone 52

53/1	Korona
54/1	Cracovia
55/1	Pogoń
56/1	Jagiellonia
51/2	Raków
56/2	Lech
61/2	Widzew
69/2	Warta
54/3	Stal
61/3	Śląsk
61/3	Piast
74/3	Puszcza
47/4	Zagłębie
69/4	Radomiak
55/5	Górnik
59/5	Ruch
69/5	ŁKS
71/5	Legia

Kryształowy gwizdek

7,09	Szymon Marciniak (Płock)
6,75	Sebastian Krasny (Kraków)
6,64	Bartosz Frankowski (Toruń)
6,64	Krzysztof Jakubik (Siedlce)
6,61	Tomasz Musiał (Kraków)
6,55	Piotr Lasyk (Bytom)
6,55	Jarosław Przybył (Kluczbork)
6,50	Paweł Raczkowski (Warszawa)
6,50	Paweł Malec (Łódź)
6,46	Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)
6,25	Patryk Gryckiewicz (Toruń)
6,00	Karol Arys (Szczecin)
6,00	Marcin Szczerbowicz (Olsztyn)
5,83	Wojciech Myć (Lublin)
5,75	Łukasz Kuźma (Białystok)
5,75	Damian Sylwestrzak (Wrocław)
5,66	Marcin Kochanek (Tarnów Opolski)
5,66	Damian Kos (Wejherowo)
5,60	Daniel Stefański (Bydgoszcz).

Sport 9efeb505a1



Fot. Paweł Andrachiewicz/PressFocus

Wykorzystać szansę!

Jesienią w meczu Śląska z Górnikiem był remis 1:1. Jak będzie teraz w Zabrzu?

Przed zabrzanami kolejne starcie z drużyną z czołówki ligi i kolejna okazja na zbliżenie się do najlepszych.

To już ostatnie w tym sezonie spotkanie ligowe na Stadionie Ernesta Pohla, w którym udział wezmą jedenastki z ekstraklasowego czuba. Po niedzielnym starciu z wiceliderem Śląskiem przy Roosevelta gościć będą ekipy z dalszych miejsc – ostatni w lidze ŁKS (27 kwietnia), Stal Mielec (11 maja) i walcząca o utrzymanie się w ekstraklasie Puszcza (18 maja).

Okresy przejściowe

Górnik ma o co grać. Po porażce w Wielkanocny Poniedziałek z Legią wydawało się, że czołówka tabeli już nie należy się 14-krotnemu mistrzowi Polski. Tymczasem rezultaty ostatnich starć tak się poukładały, że jedenastka prowadzona przez **Jana Urbana** ma ledwie 3 punkty straty do mistrza i wicemistrza Polski, czyli dołujących w ostatnim czasie Rakowa i Legii, w której doszło nawet do zmiany trenera.

Pytany o porównanie Legii i Śląska trener Urban mówi. - To inne drużyny. Śląsk gra czwórką, Legia trójką w tyłach. Wrocławianie tracą mało bramek, a gdy już strzelą, to potrafią punktować. Jesteśmy w takiej fazie rozgrywek, że każdy walczy o swój cel. Naszym jest jak najwyższe miejsce w tabeli. Śląsk ma szansę nawet na mistrzostwo. Każda kolejka trochę zmienia tabelę, robi się ciaśniej. To spotkanie będzie tak samo ważne dla nas, jak i dla przeciwników - zaznacza szkoleniowiec górniczej jedenastki.

Wicelider z Wrocławia ma na razie 8 punktów przewagi nad zabrzanami. Jednak wiosną to „górnicy" zdobyli prawie o połowę więcej „oczek" niż Śląsk. W 8 meczach rundy wiosennej Górnik uzbierał 16 punktów, najwięcej w lidze w 2024, podobnie jak Widzew. Z kolei zespół trenera Jacka Magiery – 9, czyli tyle samo, co walczące o pozostanie w lidze Korona i Warta. Zdobył tym samym ledwie o jedno „oczko" więcej niż zamykający tabelę ŁKS. Trener Urban nie przywiązuje jednak do tego uwagi. - Nie będziemy oceniać nikogo ani po początku sezonu, ani po pierwszej rundzie. Na to przyjdzie czas po ostatnim meczu ligowym. Widzimy okresy przejściowe – raz jeden jest lepszy, a raz drugi. Wszystko składa się na całość, a na podsumowanie przyjdzie czas na koniec – podkreśla szkoleniowiec.

Gra o marzenia

W niedzielę po południu nie zobaczymy na boisku liderów obu ekip. Kontuzjowany jest Lukas Podolski (problemy z łydką). We wrocławskiej załodze z kolei za nadmiar kartek nie będzie mógł zagrać Erik Exposito, który z 16 bramkami na koncie prowadzi w klasyfikacji najskuteczniejszych, o cztery gole wyprzedzając Ilję Szkurina. W sprawie „Poldiego" i jego powrotu do gry wypowiedział się Urban. - Zobaczymy, jak będzie przebiegać rehabilitacja, czy szybciej, czy wolniej. Pozostali gracze są do dyspozycji - odpowiada. Zabraknie jednak pauzującego za kartki Daniego Pacheco. To jednak żadna strata w porównaniu z nieobecnością Exposito. - Nam jego absencja ułatwia na pewno przygotowania. Strzelił przecież prawie połowę bramek dla swojej drużyny. Dla nich to bardzo ważny zawodnik. Kiedy nie strzelał, to Śląsk miał problemy ze zdobywaniem goli. W takich przypadkach często jest jednak tak, że zespół jeszcze bardziej się mobilizuje, bo nie ma najlepszego snajpera. To problem rywala. My mamy swoje drobne rzeczy do poprawy. Chcemy wrócić do dobrej gry w swoim wykonaniu. Chcemy strzelać bramki, kreować sytuacje, czego w meczu z Legią zabrakło. Mamy kolejną szansę na to, żeby pokonać zespół z czołówki. Nie udało nam się to z Lechem, nie udało z Legią, a teraz mamy kolejną okazję – zaznacza Jan Urban.

Czy gra o czołowe miejsca nie usztywni jego zawodników? - Nie rozmawiamy za dużo na ten temat, ale każdy jest świadomy, w którym miejscu jesteśmy. Przykładowo, ewentualna wygrana z Legią stawiałaby nas w innej sytuacji. Nie wygraliśmy, ale przywieźliśmy trzy punkty z ciężkiego wyjazdu w poniedziałek, gdzie niejeden traci, a my dzięki temu znowu jesteśmy w czołówce. Przy korzystnym wyniku meczu w niedzielę możemy się w niej zadomowić. Później będzie się myślało o Rakowie. Teraz najważniejsze jest to, żeby nie zmarnować kolejnej szansy na zmniejszenie dystansu do najlepszych. Jeśli tego nie zrobimy, to widocznie nie jesteśmy w stanie być wysoko. Ale marzeń nikt nam nie zabierze. Zrobimy wszystko, żeby zakończyć sezon na jak najwyższej lokacie, a jaka ona będzie, to się okaże – mówi szkoleniowiec Górnika.

Ważne wybory

Na czwartkowej konferencji prasowej padło też pytanie o ostatnie wybory samorządowe. Przypomnijmy, że w Zabrzu, gdzie miasto jest właścicielem Górnika, dojdzie do II tury wyborów, w której urzędująca prezydent Małgorzata Mańka-Szulik zmierzy się z Agnieszką Rupniewską. Czy zawodnicy o tym rozmawiają? - Nie jestem na stałe w szatni. Na pewno rozmowy na ten temat jednak są. Żyjemy wyborami bardziej niż społeczeństwo. Nas to interesuje, bo właścicielem klubu jest przecież miasto i z zainteresowaniem będziemy śledzili, jak zakończą się wybory 21 kwietnia – kończy trener Urban.

Michał Zichlarz

PIĄTEK, 12 KWIETNIA, GODZ. 18.00

WARTA POZNAŃ – KORONA KIELCE

NIEOBECNI

Przybyłko (kontuzja)

Hofmeister, Podgórski (obaj kartki).

Sędzia - Tomasz Musiał (Kraków). Nasz typ – X.

SOBOTA, 13 KWIETNIA, GODZ. 15.00

STAL MIELEC – WIDZEW ŁÓDŹ

NIEOBECNI

Leandro (kontuzja)

Alvarez (kartki), **Matos, Shehu** (obaj kontuzje)

Sędzia – Łukasz Kuźma (Białystok). Nasz typ – X.

SOBOTA, 13 KWIETNIA, GODZ. 17.30

PUSZCZA NIEPOŁOMICE – LECH POZNAŃ

NIEOBECNI

Cholewiak, Kidrić (obaj kontuzje)

Gholizadeh, **Sobiech**, **Hotić** (wszyscy kontuzje)

Sędzia –Bartosz Frankowski (Toruń). Nasz typ – 1.

SOBOTA, 12 KWIETNIA, GODZ. 20.00

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – LEGIA WARSZAWA

NIEOBECNI

Plavsić, Rundić (obaj kontuzje)

Kramer, Ribeiro (obaj kontuzje).

Sędzia - Piotr Lasyk (Bytom). Nasz typ - 1.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 12.30

ŁKS ŁÓDŹ – RADOMIAK

NIEOBECNI

Ceijas, Pirulo, Sławiński, Tutyskinas (wszyscy kontuzje), **Louveau** (czerwona kartka)

Dias (czerwona kartka), **Rocha, Alves** (obaj kontuzje)

Sędzia – Damian Kos (Wejherowo). Nasz typ – 2.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 15.00

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK – CRACOVIA

NIEOBECNI

Nastić (kontuzja)

Jablonsky, Jugas, Rasmussen, Śmiglewski (wszyscy kontuzje)

Sędzia – Paweł Raczkowski (Warszawa). Nasz typ – 1.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 17.30

GÓRNIK ZABRZE – ŚLĄSK WROCŁAW

NIEOBECNI

Pacheco (kartki), **Podolski** (kontuzja)

Exposito (kartki)

Sędzia – Szymon Marciniak (Płock). Nasz typ – 1.

PONIEDZIAŁEK, 15 KWIETNIA, GODZ. 19.00

PIAST GLIWICE – ZAGŁĘBIE LUBIN

NIEOBECNI

Chrapek, Holubek (obaj kontuzje), **Mucha** (rekonwalescencja)

nie ma

Sędzia – Tomasz Kwiatkowski (Warszawa). Nasz typ – X.

Niebieskie znaki zapytania

Trudno stwierdzić, jaką wyjściową jedenastkę zaprezentuje dzisiaj Ruch Chorzów.

Beniaminka ze Śląska dotknął kartkowy pomór. Nie mogą grać Robert Dadok, Juliusz Letniowski, Miłosz Kozak oraz Przemysław Szur. Dwóch pierwszych to podstawowi zawodnicy w układance trenera Janusza Niedźwiedzia. Kozak po przechorowaniu wirusa stał się pierwszym zmiennikiem, natomiast Szur łapie głównie ogony, często nie jako środkowy obrońca, ale środkowy... napastnik.

Starzyński obok Sikory?

Znaki zapytania powoduje obsada środka pola. Nawet z gotowym do gry Letniowskim wybór szkoleniowca nie był na tej pozycji szeroki. Dodatkowo trudno pozbyć się wrażenia, że wypożyczony z Widzewa zawodnik wybiega od pierwszej minuty głównie dlatego, że nie ma w zespole porządnej konkurencji. Kibice często narzekają na jego grę – głównie na błędne decyzje, ale też niedokładność i chaotyczność. Klubowe szefostwo chciało zimą ściągnąć kogoś do środka pola, również ze względu na odejście do Wieczystej Kraków Tomasza Swędrowskiego, ale nie udało się znaleźć nikogo odpowiedniego. Niedźwiedź musi więc korzystać z tego, co ma. Dlatego Letniowskiego zastąpi najpewniej Filip Starzyński, który z powodzeniem zrobił to również w Białymstoku, grając u boku solidnego wiosną Patryka Sikory.



Fot. Marcin Bulanda/PressFocus

Juliusz Letniowski to jeden z czterech piłkarzy Ruchu, który nie zagra z Pogonią z powodu kartek.

Kto do trójki?

„Figo" lepiej czuje się co prawda jako bardziej ofensywny pomocnik, lecz w aktualnym systemie chorzowian nie ma typowej „dziesiątki". Problemem może być jednak to, że Starzyński na ogół nie wytrzymuje trudów meczu i musi zostać zmieniony. Należy też podkreślić, że przesunięcie niżej Starzyńskiego oraz brak Kozaka ograniczą pole manewru w ofensywnej trójce. Pewniakiem był tam Vlkanova i jeden z napastników, a ostatnio po raz pierwszy od początku ramię w ramię wystąpili Daniel Szczepan i Soma Novothny. Taki scenariusz nie jest więc wykluczony także w Szczecinie, chyba że Niedźwiedź będzie miał inny pomysł.

Co z prawą stroną?

Ciekawie będzie też na prawym wahadle, gdzie nie wystąpi Dadok. Były piłkarz Górnika nie ma w składzie odpowiedniego konkurenta, a naturalnymi zmiennikami wydają się Wiktor Długosz i Kacper Michalski. Nie wiadomo jednak, jak wygląda ich sytuacja zdrowotna, bo przed tygodniem obaj byli kontuzjowani. Dodatkowo Michalski, nawet jak jest zdrowy, na ogół nie łapie się do kadry meczowej. Niedźwiedź może teoretycznie przesunąć na prawą flankę Tomasza Wójtowicza, dla którego to nie powinno stanowić kłopotu, a na lewej zastąpić go Łukaszem Monetą. Ewentualnie też... może dojść do zmiany ustawienia. Ruch co prawda wiosną jeszcze nie grał czwórką z tyłu, ale przecież z powodzeniem jako prawy obrońca może zagrać Patryk Stępiński, mający doświadczenie na tej pozycji. Co jednak postanowi trener „Niebieskich", pozostanie tajemnicą aż do godziny 20.30.

Piotr Tubacki

Podano wycenę

Poznaliśmy oficjalną kwotę kosztów naprawy sektora gości na Stadionie Śląskim, który został zdewastowany przez chuliganów Górnika Zabrze w trakcie niedawnych Wielkich Derbów Śląska. Jak poinformował Ruch Chorzów to 1 mln 113 tys. 520 zł brutto, choć suma ta może się jeszcze nieco zmienić wskutek procedury przetargowej. Jak czytamy w oświadczeniu: „Szkody w pierwszej kolejności zostaną pokryte ze środków Ruchu Chorzów SA, co wynika z umowy wynajmu Stadionu Śląskiego w Chorzowie. Informujemy, iż po rozstrzygnięciu procedury przetargowej, znając dokładną kwotę, zgodnie z obowiązującymi przepisami zwrócimy się o niezwłoczny zwrot poniesionych kosztów do Górnika Zabrze SA. Górnik autoryzował przyjazd zorganizowanej grupy swoich kibiców na mecz na Stadionie Śląskim, podczas którego dokonano zniszczeń w sektorze gości" – piszą „Niebiescy". Przypomnijmy, że z powodu dewastacji sektor gości w „Kotle czarownic" został wyłączony z użytku i nie będzie już dostępny w tym sezonie. Sama jego budowa kosztowała natomiast 1,1 mln zł. Dodatkowo Komisja Ligi ukarała zarówno Górnika, jak i Ruch za zachowanie kibiców w trakcie meczu, o czym jako pierwszy poinformował „Dziennik Zachodni". Za zdemolowanie sektora i odpalenie pirotechniki zabrzanie zapłacą 70 tysięcy złotych, a ich fani otrzymali zakaz wyjazdowy do końca sezonu i na kolejny mecz wyjazdowy z Ruchem. Chorzowianie z kolei zapłacą 50 tysięcy złotych za huczne pokazy pirotechniczne oraz nie będą mogli zjawić się na kolejnych WDŚ w Zabrzu (choć i tak tam nie jeżdżą).

(PTub)

PIĄTEK, 12 KWIETNIA, GODZ. 20.30

POGOŃ SZCZECIN – RUCH CHORZÓW

NIEOBECNI

Kurzawa (kontuzja)

Dadok (czerwona kartka), **Kozak, Letniowski, Szur** (wszyscy kartki), **Kwiatkowski** (kontuzja)

Sędzia – Jarosław Przybył (Kluczbork). Nasz typ – 1.

Bez gwarancji

Trener Pogoni Jens Gustafsson chwali swoich zawodników za styl i sposób grania, ale...

Dzisiaj o godzinie 20.30 Pogoń Szczecin zmierzy się z przedostatnim w tabeli Ruchem Chorzów. Trener gospodarzy **Jens Gustafsson** przy ustalaniu kadry na to spotkanie nie będzie mógł uwzględnić Rafała Kurzawy, ponieważ kontuzja wyeliminowała go z rozgrywek do końca sezonu. Poza tym na ławce rezerwowych zabraknie asystenta szwedzkiego szkoleniowca Roberta Kolendowicza, który został zawieszony za nadmiar żółtych kartek.

Ostrożności nigdy za wiele

- Gramy z Ruchem, który walczy o przetrwanie w ekstraklasie - zaznaczył na wstępie trener „portowców" podczas czwartkowego spotkania z dziennikarzami. - Mecze z takimi drużynami są zawsze bardzo trudne. My również jesteśmy w sytuacji, w której nie możemy sobie pozwolić na stratę zbyt wielu punktów. Ruch to drużyna, która dostosowuje się do przeciwnika. To zespół, którego wyniki w tym roku wyglądają dużo lepiej niż wcześniej. Widziałem sporo ich meczów. To dla każdego trudny rywal, mocny fizycznie i bardzo szybki z przodu.

Wcześniej mówiłem, że Ruch to zespół, który walczy o utrzymanie, ale to będzie chorzowian napędzać. Tego rodzaju drużyny mają specjalną energię. W zeszłym tygodniu zagraliśmy dwa trudne mecze. Jest wiele elementów, z których jestem bardzo zadowolony i jestem bardzo dumny z drużyny. Szczególnie z tego, jak bronimy się jako całość z przeciwnikami, którzy dużo atakują. Uniemożliwiamy rywalom tworzenie wielu szans bramkowych. Przesuwamy piłkę z naszych tylnych linii, jesteśmy bardzo dobrzy w ataku i kreowaniu okazji. To wszystko co prawda nie gwarantuje zwycięstwa w meczu, jeżeli jednak będziemy nadal to robić, będziemy grali dla siebie nawzajem, to będziemy bliżsi zwycięstwa. W przypadku najbliższego przeciwnika musimy robić to, co z poprzednimi rywalami. Widzę również, że poszczególni zawodnicy mocno się rozwinęli. Grają dużo dojrzalej, grają dla siebie nawzajem. Myślę, że to pomaga Pogoni.

Stipica w niepewności

„Niebiescy" przyjadą do Szczecina osłabieni. Aż 4 graczy będzie pauzowało z powodu zawieszenia. Ponadto pod znakiem zapytania stoi występ Dantego Stipicy, którego pojawienie się między słupkami bramki Ruchu wiązałoby się z koniecznością opłacenia „Dumie Pomorza" określonej w umowie wypożyczenia opłaty. - To bramkarz, który jest wypożyczony z Pogoni do Ruchu - potwierdził trener Gustafsson. - Teraz broni ich bramki i radzi tam sobie całkiem dobrze. Nie chcę mówić zbyt wiele o plusach i minusach Dantego. Myślę, że nie jest to właściwe w tym momencie.



Fot. pogonszczecin.pl

Trener Pogoni Jens Gustafsson (w środku) przed meczem z Ruchem udzielił swoim piłkarzom wielu cennych wskazówek.

Zaakceptowali porażkę

Jeżeli chodzi o nasz występ w Poznaniu, trzeba zaakceptować to, że porażka jest częścią futbolu. Jest wciąż wiele rzeczy, w których możemy być lepsi. Aby zbliżyć się do doskonałości, musimy grać lepiej w elementach, które pozwalają zdobywać bramki. To będziemy chcieli zrobić w piątkowym meczu. Byłoby z mojej strony ogromnym błędem, gdybym krytykował naszą grę w Poznaniu. Zrobiliśmy tam wszystko dobrze z wyjątkiem umieszczenia piłki w siatce przeciwnika - komentował szkoleniowiec Pogoni.

Bogdan Nather

Sport 9efeb505a1

TABELA PO 26. KOLEJCE

1. Arka	26	51	43:25	15	6	5
2. Lechia (s)	26	50	43:21	15	5	6
3. Katowice	26	45	46:25	13	6	7
4. Motor (b)	26	44	36:31	13	5	8
5. Górnik	26	42	29:24	10	12	4
6. Tychy	26	42	32:29	13	3	9
7. Wisła K.	26	41	48:32	11	8	7
8. Wisła P. (s)	26	41	38:35	11	8	7
9. Odra	26	37	29:27	10	7	9
10. Miedź (s)	26	37	35:28	9	10	7
11. Stal	26	32	36:43	9	5	12
12. Chrobry	26	32	29:41	9	5	12
13. Znicz (b)	26	31	20:30	9	4	13
14. Bruk-Bet	26	30	39:39	7	9	10
15. Polonia (b)	26	26	30:37	6	8	12
16. Resovia	26	25	28:47	7	4	15
17. Podbeskidzie	26	21	20:41	4	9	13
18. Zagłębie	26	14	16:42	2	8	16

1-2 awans, 3-6 baraż, 16-18 spadek.

PROGRAM 27. KOLEJKI (12-14.04.)

piątek
Zagłębie Sosnowiec – Górnik Łęczna 18.00
Resovia – Stal Rzeszów 20.30
Motor Lublin – Arka Gdynia 20.30
sobota
GKS Katowice – Odra Opole 15.00
Wisła Płock – Wisła Kraków 17.30
Chrobry Głogów – Miedź Legnica 20.00
niedziela
Lechia Gdańsk – Bruk-Bet Nieciecza 12.40
Znicz Pruszków – GKS Tychy 15.00
Podbeskidzie – Polonia Warszawa 18.00

PROGRAM 28. KOLEJKI (19-21.04.)

Piątek: Polonia – Zagłębie (18.00), Stal – Podbeskidzie (18.00), Znicz – Wisła K. (20.30); **sobota:** Tychy – Resovia (15.00), Górnik – Lechia (17.30), Odra – Chrobry (20.00); **niedziela:** Arka – Wisła P. (12.40), Miedź – Motor (15.00), Bruk-Bet – Katowice (18.00).

	Arka	Bruk-Bet	Chrobry	Katowice	Tychy	Górnik	Lechia	Miedź	Motor	Odra	Podbeskidzie	Polonia	Resovia	Stal	Wisła K.	Wisła P.	Zagłębie	Znicz
Arka		2:2	2:1	25.05.	2:0	0:0	1:0	2:1	2:0	2:2	1:0	2:3	27.04.	5:1	1:1	20.04.	11.05.	2:0
Bruk-Bet	2:1		1:1	20.04.	18.05.	3:0	0:0	1:4	0:2	24.04.	2:2	4.05.	1:4	1:2	2:1	2:2	1:1	1:0
Chrobry	1:0	0:5		1:4	2:1	0:1	2:4	13.04.	0:1	0:0	3:0	0:3	11.05.	2:1	3:2	27.04.	25.05.	1:0
Katowice	1:1	0:0	3:1		1:0	24.04.	1:0	2:0	2:0	13.04.	5:0	0:2	3:0	4.05.	18.05.	4:1	0:1	3:1
Tychy	0:1	3:2	1:2	11.05.		25.05.	1:3	0:0	2:0	2:0	3:0	1:0	20.04.	2:0	1:0	0:1	27.04.	2:1
Górnik	0:0	27.04.	3:1	1:1	2:0		20.04.	0:0	1:1	4.05.	2:0	0:0	3:1	18.05.	2:2	1:0	1:1	1:1
Lechia	18.05.	13.04.	1:0	5:1	4.05.	1:1		2:0	0:1	2:1	3:0	24.04.	4:0	2:1	0:0	3:1	4:0	1:0
Miedź	0:1	2:2	1:1	1:0	2:2	0:0	25.05.		20.04.	1:2	11.05.	2:1	1:2	2:1	1:1	4:0	2:0	27.04.
Motor	13.04.	1:0	24.04.	1:1	1:1	0:1	1:0	1:3		2:0	25.05.	1:1	3:2	3:2	1:4	2:2	3:2	11.05.
Odra	1:0	2:1	20.04.	1:0	0:2	0:3	0:0	0:0	27.04.		1:0	3:0	3:0	1:1	1:2	11.05.	0:0	25.05.
Podbeskidzie	4.05.	2:1	18.05.	1:1	24.04.	1:1	1:2	0:0	1:2	1:2		13.04.	2:2	0:1	2:1	1:1	2:1	1:1
Polonia	0:3	1:1	1:1	27.04.	2:3	11.05.	0:1	3:4	0:1	18.05.	2:0		1:0	2:2	2:3	2:2	20.04.	0:1
Resovia	1:2	0:4	0:1	0:2	2:0	2:3	2:0	4.05.	18.05.	1:0	1:1	1:1		13.04.	24.04.	2:2	1:0	1:2
Stal	2:3	11.05.	3:1	2:2	1:2	3:0	27.04.	1:3	2:1	2:5	20.04.	25.05.	2:1		1:2	0:1	0:0	2:0
Wisła K.	5:1	25.05.	1:1	3:2	0:1	4:0	11.05.	2:0	1:3	1:3	27.04.	2:1	4:1	0:0		0:0	0:0	6:2
Wisła P.	0:3	3:1	2:1	2:1	4:1	2:1	1:1	24.04.	4.05.	2:0	2:1	3:0	25.05.	1:2	13.04.		2:0	0:1
Zagłębie	1:3	1:3	1:2	0:4	0:1	13.04.	5:2	18.05.	0:4	1:1	0:0	0:2	0:1	24.04.	4.05.	1:1		0:1
Znicz	24.04.	2:0	4.05.	0:2	13.04.	0:1	0:2	1:1	1:0	1:0	0:1	0:0	2:0	1:2	20.04.	18.05.	1:0	

NA SREBRNYM EKRANIE

Piątek, 12 kwietnia
20.20 Motor Lublin - Arka Gdynia Polsat Sport Extra
20.20 Resovia - Stal Rzeszów Polsat Sport Premium 1

Sobota, 13 kwietnia
17.20 Wisła Płock - Wisła Kraków Polsat Sport Extra

Niedziela, 14 kwietnia
12.30 Lechia Gdańsk - Bruk-Bet Nieciecza Polsat Sport

BRAMKI 597 ŻÓŁTE KARTKI 1164
CZERWONE KARTKI 65
FREKWENCJA 967600

ZAPRASZAMY NA STADIONY



Piotr Tubacki

Czas wziąć się w garść

Jednym z największych rozczarowań rundy wiosennej w I lidze jest dla mnie GKS Tychy. W nowy rok „trójkolorowi" z Edukacji weszli jako współlider, mając jedno spotkanie zaległe. Obecnie zajmują ostatnią lokatę barażową, z dużym prawdopodobieństwem definitywnego wypadnięcia z TOP 6, bo ledwie punkt mniej mają dyszące ambicją Wisły z Krakowa i Płocka. Gdyby wziąć tabelę tylko za 2024 rok, tyszanie znaleźliby się na 11. miejscu. Nie jest to jakiś beznadziejny wynik, ale dalece niesatysfakcjonujący, patrząc po tym, jakie apetyty zostały wyzwolone po jesieni. Okej, klubowe szefostwo nie zakładało tak mocnej kampanii ze strony drużyny. Nikt tego nie ukrywał. Ten sezon miał być przede wszystkim budulcem pod wodzą nowego właściciela, aby w kolejnym postawić następny krok. Jednakże jesienna forma kazała działaczom zrewidować oczekiwania – co było podkreślane w oficjalnych wypowiedziach. Z tego też powodu dokonano mocnego transferu w postaci Juliusa „kłopotliwe nazwisko" Ertlthalera, który jeszcze niedawno hasał sobie po tyrolskim trawniku w austriackiej Bundeslidze, przecież mocniejszej od polskiej I ligi. To miał być brakujący element i choć po Austriaku widać jakość, to nagle cały zespół złapał niezrozumiałą niemoc. Nie wygrał żadnego z ostatnich 5 spotkań i nie może zasłaniać się dość trudnym terminarzem. GKS nie będzie mógł szukać wymówek po najbliższych tygodniach. Teraz uda się do beniaminka z Pruszkowa, a potem zagra z trzema drużynami ze strefy spadkowej – Resovią, Podbeskidziem i Zagłębiem. Z takim kalendarzem należy zdobyć 9-10 punktów, jeśli chce się walczyć w I lidze o najwyższe cele. Tym bardziej że potem znów trzeba będzie grać z czołówką – Lechią i – no właśnie – GieKSą. Tyszanie na pewno nie są zadowoleni, że akurat katowicki sąsiad złapał na wiosnę tak znakomitą dyspozycję.

Szansa dla zmienników

Nawet pięciu podstawowych zawodników może nie zagrać w Wiśle w sobotnim meczu w Płocku.

Dziś krakowski klub ma otrzymać odpowiedź na odwołanie do Komisji ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN w sprawie czerwonej kartki Bartosza Jarocha. Prawy obrońca został wyrzucony z boiska na początku spotkania z Motorem za nadepnięcie przeciwnika, ale był pierwszy przy piłce i sytuacja nie była czarno-biała. Jeżeli odwołanie klubu nie przyniesie skutku, Jaroch będzie pauzował co najmniej w dwóch meczach. Na pewno zabraknie też Dawida Szota i Jesusa Alfaro (żółte kartki), Goku (złamany palec) i zapewne Angela Rodado, który co prawda wrócił do treningów z drużyną, ale trzeba na niego chuchać i dmuchać, by zbyt szybki powrót nie doprowadził do odnowienia kontuzji barku.

Piłkarze do odkurzenia

W ataku naturalnym zastępcą Hiszpana jest Szymon Sobczak. **Albert Rude** będzie musiał znaleźć zastępców na boki obrony, lewe skrzydło i rozegranie. Na lewej stronie defensywy ma szansę wystąpić David Junca, który nie grał od listopada, a na rozegraniu Dawid Olejarka. - To możliwe, że Olejarka będzie miał do odegrania ważną rolę. To moja decyzja spowodowała, że ostatnio nie było go w składzie, tak samo teraz mogę go do niego włączyć. Jest możliwe, że może nam pomóc także Junca. Mamy zasoby, by rozwiązać problem - mówi szkoleniowiec Wisły.

Osłabienia to niejedyny problem krakowian. Przed nimi trzy mecze wyjazdowe, w których nie będą mieli łatwej przeprawy, a muszą dobrze punktować, by wrócić do czołowej szóstki. Wisła Płock to zespół, który plasuje się tuż za nimi z identycznym dorobkiem. U siebie rzadko przegrywa i remisuje. - Mamy w szatni kilku zawodników, którzy są w stanie wziąć odpowiedzialność w trudnym momencie. Musimy użyć tych liderów, by być spójni jako zespół. Praca, którą wykonali oni i cały sztab w tym tygodniu, pomoże nam wygrać w ten weekend - wierzy Hiszpan.



Fot. Krzysztof Porębski/PressFocus

Dawid Olejarka (z prawej) ma szansę wrócić do składu Wisły.

SOBOTA, 13 KWIETNIA, GODZ. 17.30

WISŁA PŁOCK – WISŁA KRAKÓW

NIEOBECNI

Jime (kontuzja)

Jaroch (?) (czerwona kartka), **Alfaro, Szot** (obaj kartki), **Czyczkan** (problemy z wizą), **Broda** (trening indywidualny), **Goku, Talar** (obaj kontuzje), **Gogół, Rodado (?)** (powrót do treningów z drużyną)

Sędzia – Wojciech Myć (Włodawa). Nasz typ – X.

Omrani czy Żyro?

Przeciwko Motorowi Rude nie wpuścił na boisko Michała Żyry, który pomógł drużynie strzelić drugiego gola Miedzi Legnica. Szkoleniowiec zdecydował się na Algierczyka Billela Omraniego, choć jego wcześniejsze wejścia nic dobrego nie dawały. Skąd taka decyzja? Czy obcokrajowiec jest obecnie wyżej w hierarchii? - Wszystko zależy od konkretnego meczu, co jest nam potrzebne w danym momencie. Przeciwko Chrobremu Michał wszedł przed Billelem, bo nie mogłem skorzystać z Rodado i Baeny. Z Motorem mieliśmy już tylko jedną zmianę i taką podjęliśmy decyzję. Podobnie będzie w Płocku, będziemy patrzyć na to, czego potrzebujemy - tłumaczy. Kibice mają uwagi do sylwetki Omraniego i jego przygotowania fizycznego. - W poprzednich klubach Billel udowodnił, że ma dużą jakość i jest dla nas wyzwaniem, by powrócił do dawnej formy. Musi pracować jeszcze ciężej - podkreśla Rude.

Michał Knura

BILETY WYPRZEDANE

■ Wczoraj po południu wyczerpała się pula 10 tysięcy biletów przekazanych przez PZPN dla kibiców Wisły na finał Pucharu Polski. Wejściówki trzeba było nabyć w pakiecie ze specjalnie przygotowaną na tę okazję koszulką i czapką. Fani „Białej gwiazdy" kupują też bilety na sektory neutralne. Klub spodziewa się, że 2 maja do stolicy może ich przyjechać nawet 25 tysięcy.

Sport 9efeb505a1

Role się odwróciły

Przykłady GieKSy i Odry Opole pokazują, jak szybko forma w I lidze może ulec zmianie.

Po raz kolejny GKS Katowice chce zapełnić stadion przy ulicy Bukowej. Podczas ostatniego starcia z Lechią Gdańsk wszystkie możliwe miejsca zostały zajęte przez katowickich fanów. Tym samym klub zauważył, że potrzebna będzie większa liczba dostępnych miejsc na najbliższe spotkanie z Odrą Opole. GKS uzyskał zgodę na otwarcie dodatkowego sektora (wcześniej pełnił funkcję buforu), dzięki czemu mecz przeciwko opolanom będzie mogła zobaczyć większa liczba sympatyków. Bilety powoli się wyprzedają.

Nie ma w tym nic dziwnego, w końcu GieKSa w ostatnich tygodniach spisuje się bardzo dobrze. Na jej grę patrzy się z przyjemnością, a za nią idą też wyniki. Drużyna Rafała Góraka na razie jest najlepszą ekipą w I lidze w 2024 roku, przegrała tylko z Wisłą Płock. Od tamtego spotkania zespół z Górnego Śląska wygrał 6 meczów z rzędu. I nie ma zamiaru się zatrzymywać.

O popsucie nastrojów przy Bukowej ma postarać się Odra Opole. Zespół dowodzony przez Adama Noconia przed zimową przerwą znajdował się w strefie barażowej. Był w lepszej pozycji niż katowiczanie, co nie mogło nikogo dziwić, bo GKS jesienią... nie popisał się. Role się odwróciły - Odra w 2024 roku wygrała zaledwie jeden mecz (z Podbeskidziem, pod koniec lutego). Teraz opolska drużyna znajduje się na 9. miejscu i ma 5 punktów straty do strefy barażowej, a 8 do GieKSy, która znajduje się na najniższym stopniu podium.

Kto by pomyślał, że w ciągu kilku miesięcy sytuacja w obu zespołach ulegnie tak drastycznej zmianie. Jesienią GKS przyjechał do Opola po 3 meczach z rzędu w lidze bez wygranej i po porażce w Pucharze Polski z Górnikiem. Grał bez pomysłu, nie potrafił w żaden sposób zagrozić Arturowi Haluchowi w bramce. Odrze wystarczyła wtedy jedna akcja, by zgarnąć 3 punkty.

Patrząc na to, jak podopieczni trenera Góraka radzili sobie w ostatnich meczach, można śmiało stwierdzić, że to oni będą faworytem. Problemem może okazać się jedynie absencja Martena Kuuska. Estończyk, odkąd w zimie trafił do stolicy województwa śląskiego, jest nieodłączną częścią wyjściowej „11". Jest też filarem defensywy. Czerwona kartka, którą otrzymał w poprzedniej kolejce, może wzbudzać niepokój. Kto zastąpi 28-letniego obrońcę? Najprawdopodobniej będzie to Bartosz Jaroszek, choć niewykluczone, że trener Górak będzie chciał zaskoczyć innym wariantem.

Kacper Janoszka



Fot. Łukasz Sobala/PressFocus

Bartosz Jaroszek (na zdjęciu) jest głównym kandydatem do zastąpienia zawieszonego Martena Kuuska.

Będzie tylko lepiej?

Po niezłym meczu w Niecieczy piłkarze Zagłębia chcą dziś wreszcie zdobyć komplet punktów.

Ekipa z Sosnowca pod wodzą Marka Saganowskiego, który debiutował na trenerskiej ławce Zagłębia, była w starciu z Termalicą o krok od pierwszej wygranej w tym roku. Tym samym była niezwykle blisko przerwania serii 18 meczów bez zwycięstwa. Zagłębie, które ma już tylko matematyczne szanse na utrzymanie, pokazało, że potrafi grać w piłkę. To dobry prognostyk na przyszłość, bo przed trenerem Saganowskim misja stworzenia zespołu na przyszły sezon.

Nowy opiekun sosnowiczan ma jeszcze kilka spotkań na przejrzenie kadr, by wiedzieć na kogo będzie mógł liczyć w kolejnym sezonie. Dziś Saganowski zadebiutuje przed sosnowiecką publicznością. Nie będzie to jednak jego pierwsza wizyta na stadionie w Sosnowcu, bo w drugiej kolejce bieżącego sezonu prowadził na ArcelorMittal Parku Wisłę Płock. Wówczas skończyło się na remisie 1:1, a niedługo potem obecny trener Zagłębia rozstał się z klubem z Mazowsza.

Saganowski będzie chciał się przywitać z kibicami z Sosnowca wygraną, ale nie będzie to łatwe zadanie, bo Górnik Łęczna to niewygodny rywal dla Zagłębia. Piłkarze z Sosnowca w dotychczasowej historii ligowych pojedynków wygrali z drużyną z Łęcznej tylko raz. Było to premierowe spotkanie obu drużyn 14 sierpnia 1989 roku. W Łęcznej górą było Zagłębie, które wygrało wtedy 3:0 po dwóch golach Grzegorza Waliczka i jednym Mirosława Wnuka. W żadnym z 12 kolejnych pojedynków Zagłębie nie sięgnęło już po komplet punktów. Sześć razy padł remis i tyle samo razy górą byli rywale. Bilans bramkowy 19:13 dla rywali sosnowiczan.

Jesienią ubiegłego roku w Łęcznej, w ostatnim jak do tej pory spotkaniu obu drużyn, Zagłębie zremisowało 1:1, ratując punkt za sprawą trafienia Kamila Bębenka w 88 minucie.

Trener Saganowski największy zgryz przy ustaleniu składu na dzisiejszy mecz będzie miał z zestawieniem formacji defensywnej. Do końca sezonu nie zobaczymy już Ołeksieja Bykowa, z kolei nadal nie w pełni sił jest Dominik Jończy. Poza składem jest także Ekwadorczyk Joel Valencia.

Krzysztof Polaczkiewicz

PIĄTEK, 12 KWIETNIA, GODZ. 18.00

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – GÓRNIK ŁĘCZNA

NIEOBECNI

Bykov, Jończy, Valencia (wszyscy kontuzje) | **nie ma**

Sędzia – Szymon Łężny (Kluczbork). Nasz typ – 1.

PIĄTEK, 12 KWIETNIA, GODZ. 20.30

RESOVIA – STAL RZESZÓW

NIEOBECNI

nie ma | **Wachowiak** (kartki), **Polowiec** (kontuzja)

Sędzia – Leszek Lewandowski (Zabrze). Nasz typ – 1.

PIĄTEK, 12 KWIETNIA, GODZ. 20.30

MOTOR LUBLIN – ARKA GDYNIA

NIEOBECNI

Kusiński (kontuzja) | **nie ma**

Sędzia – Daniel Stefański (Bydgoszcz). Nasz typ - 2.

SOBOTA, 13 KWIETNIA, GODZ. 15.00

GKS KATOWICE – ODRA OPOLE

NIEOBECNI

Kuusk (czerwona kartka) | **Żemło** (kontuzja)

Sędzia – Piotr Urban (Warszawa). Nasz typ – 1.

SOBOTA, 13 KWIETNIA, GODZ. 20.00

CHROBRY GŁOGÓW – MIEDŹ LEGNICA

NIEOBECNI

R. Mandrysz (kartki) | **Niewulis** (?), **Drygas, Guzdek, Hartherz** (wszyscy kontuzje)

Sędzia - Sebastian Jarzębak (Piekary Śląskie). Nasz typ - 1.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 12.40

LECHIA GDAŃSK – BRUK-BET TERMALICA

NIEOBECNI

Chłań, Żelizko (obaj kartki), **Biegański, Conrado** (obaj kontuzja) | **nie ma**

Sędzia – Grzegorz Kawałko (Olsztyn). Nasz typ – 1.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 15.00

ZNICZ PRUSZKÓW – GKS TYCHY

NIEOBECNI

nie ma | **Śpiączka** (kartki), **Niewiarowski** (kontuzja)

Sędzia – Piotr Idzik (Poznań). Nasz typ – 2.

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA, GODZ. 18.00

PODBESKIDZIE – POLONIA WARSZAWA

NIEOBECNI

Stryjewski (kontuzja) | **Kowalski-Haberek, Pleśnierowicz** (obaj zawieszenie)

Sędzia - Sylwester Rasmus (Toruń). Nasz typ - 1.



Fot. Mateusz Sobczak/PressFocus

Daniel Mikołajewski uważa, że w meczu z Górnikiem w Łęcznej Podbeskidzie mogło zapunktować.

Ostatni moment

Mecz o „sześć punktów" - tak starcie z Polonią Warszawa zapowiada Daniel Mikołajewski.

Nastroje przed meczem z Polonią Warszawa są bojowe, każdy jest do tego spotkania przygotowany w stu procentach i świadomy, jak ważny jest to dla nas mecz - mówi przed niedzielnym spotkaniem **Daniel Mikołajewski**, kapitan Podbeskidzia. Czy drużyna przed konfrontacją z bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie odczuwa dodatkową presję? - Nie nazwałbym tego presją, tylko szansą na zmniejszenie straty do bezpiecznego miejsca (obecnie strata do 15. w tabeli Polonii wynosi pięć punktów - red.), które gwarantuje pozostanie w pierwszej lidze na przyszły sezon. Można więc powiedzieć, że to mecz o „sześć punktów". Zrobimy wszystko, aby to spotkanie wygrać - zapewnia środkowy obrońca.

Aby sięgnąć w niedzielę po trzy punkty, trzeba będzie strzelić co najmniej jednego gola. A ze skutecznością i tworzeniem sobie sytuacji strzeleckich jest w Podbeskidziu nie najlepiej. Kilkukrotnie na pomeczowych konferencjach prasowych mówił o tym trener Jarosław Skrobacz. W ostatniej kolejce z Górnikiem Łęczna piłkarze Podbeskidzia dwukrotnie trafiali do siatki, ale za każdym razem z pozycji spalonej i gole zostały anulowane. Z perspektywy trybun spotkanie nie musiało zakończyć się porażką ekipy z Bielska-Białej. - To prawda, Górnik był w naszym zasięgu, sami czuliśmy to w trakcie meczu. Niestety zabrakło nam odrobiny szczęścia w kluczowych momentach, gdzie dwa razy strzelaliśmy bramkę, ale niestety ze spalonego. Emocje, które nam towarzyszyły po tym spotkaniu, zamieniliśmy na sportową złość. Mam nadzieję, że przerodzi się ona w wygraną na własnym stadionie z Polonią Warszawa, przy wsparciu naszych kibiców, którzy cały czas w nas wierzą i wspierają - dodaje Mikołajewski.

(gru)

Wysoka stawka derbów

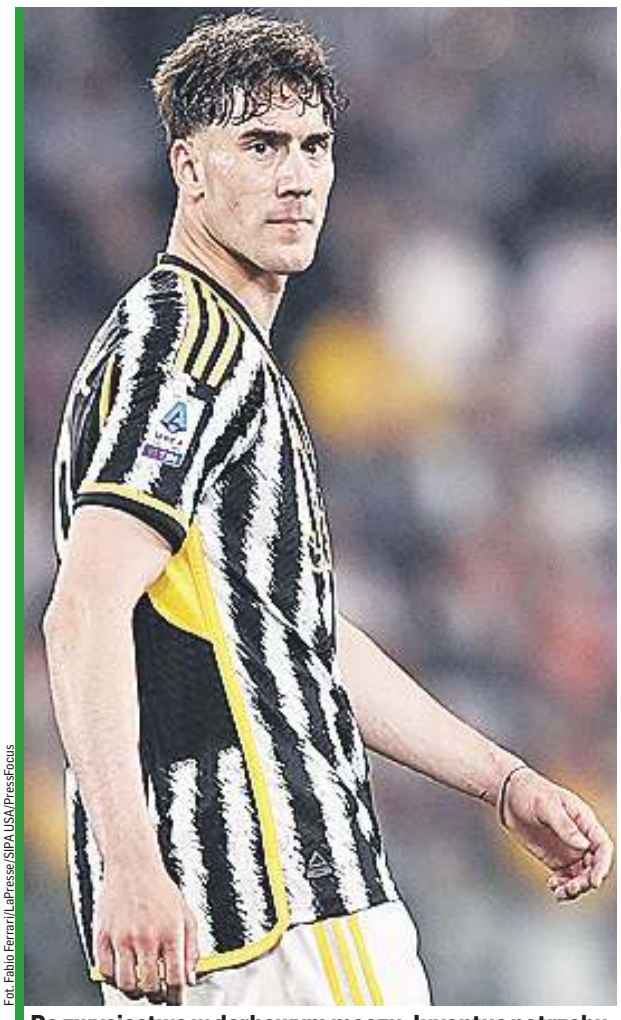
Juventus musi w najbliższej kolejce zdobyć 3 punkty, żeby myśleć o miejscu na podium.

WŁOCHY

We włoskiej piłce w ostatnich tygodniach co chwilę mamy do czynienia z meczami prestiżowymi. W poprzedniej kolejce największe zainteresowanie wzbudził rzymski pojedynek Roma – Lazio (w derbach Rzymu lepsze okazały się „Wilki"). Natomiast w najbliższą sobotę znów dojdzie do starcia derbowego, tym razem w Turynie. Torino z Karolem Linettym w składzie podejmować będzie Juventus. – W tej chwili ten mecz wiąże się z dodatkową odpowiedzialnością dla Juve. Myślę, że tego powody są łatwe do zrozumienia – jeśli Juventus wygra, nastroje się uspokoją, ale jeśli przegra, jego sytuacja w lidze stanie się mocno skomplikowana – stwierdził **Amauri**, były piłkarz Juventusu i Torino. Rzeczywiście stawka spotkania dla ekipy Massimiliano Allegriego jest spora. Wszystko przez to, że drużyna znajduje się na 3. miejscu, ale ma zaledwie 4 punkty przewagi nad Bolognią.

Nieco spokojniejsze starcie czeka Napoli. Zespół dowodzony przez Francesco Calzonę zagra u siebie z Frosinone, które walczy o utrzymanie. W teorii mecz wydaje się dość prosty dla zespołu z Kampanii, możliwe zatem, że będzie to kolejna okazja dla Piotra Zielińskiego do pokazania swoich umiejętności. W ostatniej kolejce nasz kadrowicz się przebudził i zdobył bramkę w meczu z Monzą. Czy w najbliższy weekend będzie w stanie potwierdzić swoją dobrą dyspozycję?

Kacper Janoszka



Fot. Fabio Ferrari/LaPresse/SIPA USA/PressFocus

Do zwycięstwa w derbowym meczu Juventus potrzebuje dobrej formy strzeleckiej Duszana Vlahovicia.

Program 32. kolejki

Piątek: Lazio – Salernitana (20.45); **sobota:** Lecce – Empoli (15.00), Torino – Juventus (18.00), Bologna – Monza (20.45); **niedziela:** Napoli – Frosinone (12.30), Sassuolo – Milan (15.00), Udinese – Roma (18.00), Inter – Cagliari (20.45); **poniedziałek:** Fiorentina – Genoa (18.30), Atalanta – Hellas (20.45).

1. Inter	31	82	75:15
2. Milan	31	68	60:34
3. Juventus	31	62	45:24
4. Bologna	31	58	45:25
5. Roma	31	55	56:35
6. Atalanta	30	50	55:34
7. Napoli	31	48	48:38
8. Lazio	31	46	37:34
9. Torino	31	44	31:29
10. Fiorentina	30	43	41:35
10. Monza	31	42	34:41
12. Genoa	31	38	34:38
13. Cagliari	31	30	32:52
14. Lecce	31	29	26:48
15. Udinese	31	28	30:47
16. Empoli	31	28	25:47
17. Hellas	31	27	28:42
18. Frosinone	31	25	38:61
19. Sassuolo	31	25	36:59
20. Salernitana	31	15	25:64

1-4 - LM, **5** - el. LE, **6** - LKE, **18-20** - spadek

Strzelcy

23 - Martinez (Inter), **15** - Vlahović (Juventus), **13** – Giroud (Milan), **12** – Dybala (Roma), Zapata (Torino), Osimhen (Napoli).

Wyspiarski klimat

HISZPANIA

Po zmaganiach w Lidze Mistrzów drużyny Atletico, Barcelony oraz Realu wracają do rytmu ligowego. Każdy z zespołów może być w miarę zadowolony z rezultatów osiągniętych w pierwszych spotkaniach ćwierćfinałowych na europejskiej arenie. Tylko „Królewscy" stracili punkty, choć remis z Manchesterem City i tak wydaje się całkiem niezłym rezultatem. Przed podopiecznymi Carlo Ancelottiego w najbliższej kolejce trudne wyzwanie. Pojawią się na specyficznym terenie, grając na wyjeździe z Mallorcą. Drużyna Javiera Aguirre, która w poprzedni weekend przegrała w finale Pucharu Króla, zawsze jest mocno zmotywowana do tego, aby uprzykrzyć życie swoim przeciwnikom. „Los Blancos" muszą mieć się na baczności, bo w innym przypadku zespół z Balearów może okazać się bezlitosny. W tym sezonie udowadniał to już, wygrywając w roli gospodarza z Gironą, czy też remisując z „Blaugraną". Na Majorce może się więc wydarzyć dosłownie wszystko.

Najciekawiej natomiast zapowiada się starcie Atletico – Girona. To zespoły, które ze sobą konkurują o miejsce na podium. Na razie Katalończycy radzą sobie całkiem dzielnie, mają 7 punktów przewagi nad ekipą ze stolicy. Jednak podopieczni Diego Simeone potrafią się zmotywować na ważne mecze. Pokazywali to w Lidze Mistrzów i zapewne zademonstrują swoje możliwości także w hicie 31. kolejki.

(kaj)

Program 31. kolejki

Piątek: Betis – Celta (21.00); **sobota:** Atletico – Girona (14.00), Rayo – Getafe (16.15), Mallorca – Real M. (18.30), Cadiz – Barcelona (21.00); **niedziela:** Las Palmas – Sevilla (14.00), Granada – Alaves (16.15), Athletic – Villarreal (18.30), Sociedad – Almeria (21.00); **poniedziałek:** Osasuna – Valencia (21.00).

1. Real M	30	75	66:20
2. Barcelona	30	67	61:34
3. Girona	30	65	62:36
4. Atletico	30	58	56:35
5. Athletic	30	56	50:28
6. Sociedad	30	49	43:31
7. Valencia	30	44	33:32
8. Betis	30	42	36:36
9. Osasuna	30	39	36:43
10. Villarreal	30	38	48:53
11. Getafe	30	38	37:43
12. Las Palmas	30	37	29:33
13. Alaves	30	32	26:36
14. Sevilla	30	31	37:44
15. Mallorca	30	31	25:35
16. Rayo	30	30	25:38
17. Celta	30	28	32:44
18. Cadiz	30	25	21:40
19. Granada	30	14	30:60
20. Almeria	30	13	28:60

1-4 - LM, **5** - LE, **6** - LKE, **18-20** - spadek

Strzelcy

16 – Bellingham (Real M.), Budimir (Osasuna), Dowbyk (Girona) **15** – Mayoral (Getafe), **14** – Morata (Atletico), Sorloth (Villarreal).

FRANCJA

Program 29. kolejki

Piątek: Metz – Lens (21.00); **sobota:** Strasbourg – Reims (17.00), Rennes – Toulouse (21.00); **niedziela:** Le Havre – Nantes (13.00), Clermont – Montpellier (15.00), Lyon – Brest (20.45).

1. PSG	28	63	65:24
2. Brest	28	53	41:23
3. Monaco	28	52	53:38
4. Lille	28	49	42:25
5. Nice	28	44	28:22
6. Lens	28	43	37:30
7. Reims	28	40	35:36
8. Marsylia	28	39	41:33
9. Rennes	28	39	40:34
10. Lyon	28	38	34:42
11. Toulouse	28	33	32:36
12. Strasbourg	28	33	30:39
13. Montpellier	28	32	35:40
14. Le Havre	28	28	27:36
15. Nantes	28	28	27:45
16. Lorient	28	26	35:52
17. Metz	28	23	28:48
18. Clermont	28	21	20:47

1-3 – LM, **4** – el. LM, **5** – el. LE, **6** – LKE, **16** – baraż o utrzymanie, **17-18** – spadek

Strzelcy

24 – Mbappe (PSG), **16** – David (Lille), **14** - Lacazette (Lyon), **12** – Aubameyang (Maryslia), **11** – Dallinga (Toulouse), Ben Yedder (Monaco).

Sport 9efeb505a1

Dzień detronizacji Bayernu

W ten weekend oficjalnie możemy poznać nowego mistrza Niemiec.

NIEMCY

Czy to będzie w sobotę, czy niedzielę – jeszcze się okaże. Jutro Bayern podejmie Kolonię i jeśli przegra, Bayer Leverkusen dobę później wyjdzie na murawę już jako mistrz Niemiec. Jego przewaga nad bawarskim obrońcą tytułu wynosi bowiem 16 punktów, a pozostało 6 spotkań do końca. Jeśli monachijczycy nie zapunktują, w pozostałych 5 meczach nie będą już w stanie zniwelować tej straty.

40 lat nędzy

Trudno jednak wyobrazić sobie, aby Bayern nie pokonał „Kozłów". Po raz ostatni uległ im 19 meczów temu, w 2011 roku, od tamtej pory 17 razy wygrywał. Problemy Kolonii z Bawarczykami ciągną się od 1983 roku, kiedy to drużyna po raz ostatni włożyła coś do gabloty i potrafiła regularnie stawiać się FCB. Od tamtej pory w kilkudziesięciu spotkaniach wygrała z nim ledwie... 6 razy. FC Koeln ma aktualnie najgorszy atak w Bundeslidze, zasłużenie zajmuje miejsce w strefie spadkowej i nie wiadomo, czy się z niej wykaraska. Na jego korzyść może działać tylko fakt, że zmierzy się z najsłabszym od kilkunastu lat Bayernem, który jest po dwóch ligowych porażkach – z Dortmundem i beniaminkiem Heidenheim. Jesienią Kolonia przegrała u siebie tylko 0:1, po nieco szczęśliwym golu Harry'ego Kane'a, więc zapewne liczy, że tym razem to do niej uśmiechnie się szczęście.



Fot. Joachim Bywaletz/Xinhua/PressFocus

Wszyscy w Leverkusen wyczekują, aż Bayer zdobędzie pierwsze w swojej historii mistrzostwo Niemiec.

Symbol przeciętności

Remis w tym meczu sprawi, że matematycznie Bayern wciąż będzie w stanie dogonić Leverkusen i prześcignąć go lepszym bilansem bramkowym. Ten musiałby jednak przegrać wszystkie spotkania do końca, a trudno to sobie wyobrazić, skoro w tym sezonie Bundesligi jeszcze nie poległ. W starciu kończącym kolejkę podejmie Werder Brema. Drużyna ta to synonim przeciętności, po dobrym wejściu w 2024 rok ostatnio wyraźnie obniżyła loty. Klub z północy Niemiec zdobył w minionych 6 kolejkach tylko 2 punkty, choć ani razu nie przegrał zdecydowanie i niepodważalnie. Mimo wszystko, gdyby Werderowi udało się urwać choćby „oczko" w Leverkusen, byłaby to ogromna niespodzianka. – Nie będziemy mieli nic do stracenia. To na rywalu będzie ciążyć presja, bo może świętować mistrzostwo przed swoimi kibicami – powiedział pomocnik Werderu **Senne Lynen**.

Piotr Tubacki

PROGRAM 29. KOLEJKI

Piątek: Augsburg – Union (20.30); **Sobota:** Gladbach – Dortmund, Lipsk – Wolfsburg, Bayern – Kolonia, Mainz – Hoffenheim, Bochum – Heidenheim (wszystkie 15.30), Stuttgart – Eintracht (18.30); **Niedziela:** Darmstadt – Freiburg (15.30), Leverkusen – Werder (17.30)

1. Leverkusen	28	76	69:19
2. Bayern	28	60	80:36
3. Stuttgart	28	60	64:34
4. Lipsk	28	53	64:33
5. Dortmund	28	53	55:33
6. Eintracht	28	42	43:36
7. Augsburg	28	36	45:46
8. Hoffenheim	28	36	48:53
9. Freiburg	28	36	40:52
10. Heidenheim	28	33	41:49
11. Gladbach	28	31	49:54
12. Werder	28	31	36:44
13. Union	28	29	25:43
14. Wolfsburg	28	28	34:47
15. Bochum	28	26	33:58
16. Mainz	28	23	26:46
17. Kolonia	28	22	23:49
18. Darmstadt	28	14	28:71

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK

Strzelcy

32 – Kane (Bayern), **24** – Guirassy (Stuttgart), **21** – Openda (Lipsk)

Koguci papierek lakmusowy

Tottenham to jedyny klub z czołówki, który ma jeszcze przed sobą mecze z trzema gigantami walczącymi o mistrzostwo Anglii.

ANGLIA

Na różne sposoby można analizować terminarze Arsenalu, Liverpoolu i Manchesteru City. Wszystkie te zespoły mają jeszcze 7 spotkań do rozegrania i znajdują się pod ogromną presją, by nie zaliczać w nich wpadek. Każde potknięcie może przekreślić szanse na tytuł, o który walka jest w tym roku wyjątkowo zacięta.

Element wspólny

Najtrudniejsze zadanie stoi przed prowadzącym Arsenalem. Zmierzy się z trzema ekipami znajdującymi się w TOP 6 – Manchesterem United, Tottenhamem oraz już w niedzielę z Aston Villą. Dojdzie do tego jeszcze mecz z Chelsea, która co prawda zawodzi po całości, ale jednak wciąż jest zespołem z renomą. Liverpool również zagra ze Spurs i „The Villans", a z mocniejszych drużyn zmierzy się także z West Hamem. W najlepszym położeniu wydaje się być Manchester City, który prócz Tottenhamu może się obawiać teoretycznie jeszcze tylko West Hamu. Odwracając nieco te dywagacje, można zauważyć jedną ciekawostkę – zdecydowanie najtrudniejszą końcówkę sezonu będzie miał... Tottenham.

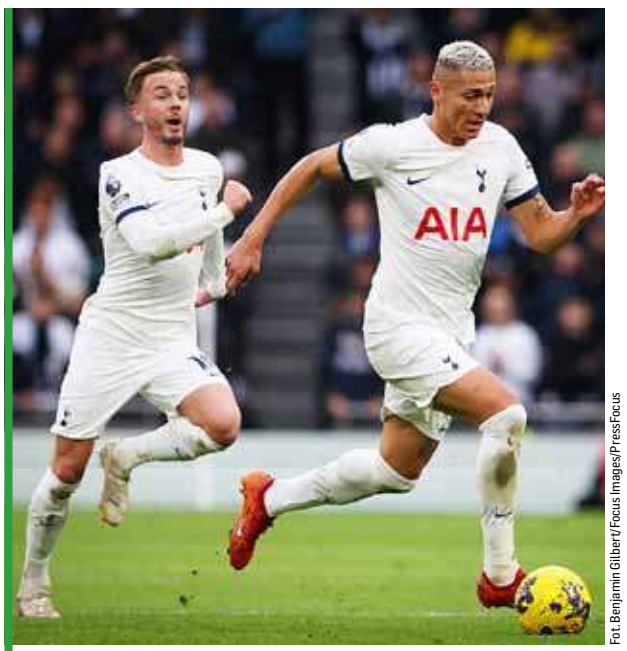
Połamane „Sroki"

Spurs dopiero przed tygodniem odzyskali miejsce w czołowej czwórce, które od połowy listopada zajmowali w sumie tylko przez dwie kolejki. – Będziemy bardzo ciężko trenować, żeby dotrzeć tam, gdzie chcemy, ponieważ ten zespół na wiele zasługuje. Wierzę, że możemy osiągnąć wielkie rzeczy. Mamy mnóstwo młodych graczy z ogromnym talentem i dlatego nie boję się przyszłości. Wiem, że pewnego dnia dotrzemy tam, gdzie zmierzamy. Tottenham znaczy dla mnie wszystko – powiedział malijski pomocnik Spurs **Yves Bissouma**. Zanim londyńczycy wejdą w najgorszą część finiszu sezonu, kiedy w 3 z 4 kolejnych meczów zagrają z ekipami walczącymi o tytuł, najpierw udadzą się do Newcastle. W grudniu pokonali „Sroki" 4:1 i teraz będą liczyć na powtórkę, tym bardziej że zespół z północno-wschodniej Anglii przez całe rozgrywki ma ogromne problemy z kontuzjami. Także w starciu z Tottenhamem lista nieobecnych będzie okazała, a znajdują się na niej m.in.: Pope, Botman, Lascelles, Livramento, Joelinton, Miley, Almiron czy Wilson.

Piotr Tubacki

PROGRAM 33. KOLEJKI

Sobota: Newcastle – Tottenham (13.30), Brentford – Sheffield, Burnley – Brighton, Man. City – Luton, Nottingham – Wolverhampton (wszystkie 16.00), Bournemouth – Man. Utd. (18.30); **Niedziela:** Liverpool – Crystal Palace, West Ham – Fulham (oba 15.00), Arsenal – Aston Villa (17.30); **Poniedziałek:** Chelsea – Everton (21.00)



Fot. Benjamin Gilbert/Focus Images/PressFocus

W najbliższych tygodniach Tottenham sprawdzi formę wszystkich kandydatów do mistrzostwa Anglii.

1. Arsenal	31	71	75:24
2. Liverpool	31	71	72:30
3. Man. City	31	70	71:31
4. Tottenham	31	60	65:45
5. Aston Villa	32	60	66:49
6. Man. Utd.	31	49	45:46
7. West Ham	32	48	52:56
8. Newcastle	31	47	65:52
9. Chelsea	30	44	55:52
10. Brighton	31	43	51:49
11. Wolverhampton	31	32	44:49
12. Bournemouth	31	41	45:55
13. Fulham	32	39	47:51
14. Crystal Palace	31	30	36:54
15. Everton	31	29	32:42
16. Brentford	32	29	45:58
17. Nottingham	32	25	40:56
18. Luton	32	25	45:65
19. Burnley	32	19	32:67
20. Sheffield	31	16	30:82

1-4 – LM, **5** – LE, **6** – LK, **18-20** – spadek

Strzelcy

19 – Haaland (Man. City), **18** – Watkins (Aston Villa), **17** – Salah (Liverpool)

Gol do nadrobienia

LIGA KONFERENCJI EUROPY

Fenerbahce przyjechało do Pireusu, żeby walczyć o zwycięstwo. Tak przynajmniej przed spotkaniem zapowiadał lider zespołu Edin Dżeko. Okazało się jednak, że Olympiakos był bardzo trudnym przeciwnikiem. Już po pierwszej połowie przyjezdni ze Stambułu przegrywali 0:2, a na boisku szalał Kostas Fortunis. Grek najpierw wyprowadził gospodarzy na prowadzenie, a później asystował przy trafieniu Stevana Joveticia. Trener Fenerbahce Ismail Kartal nie mógł być zadowolony z postawy swoich podopiecznych. Instrukcje udzielone w przerwie początkowo nie przyniosły wielkich zmian. W 57 minucie Olympiakos prowadził już trzema bramkami. Dopiero po tym ciosie Fenerbahce było w stanie odpowiedzieć. Najpierw z rzutu karnego trafił Duszan Tadić, co mocno pobudziło turecką ekipę. W 74 minucie było już 3:2, gdy świetną asystą popisał się Sebastian Szymański, a gola zdobył Irfan Kahveci. Choć goście do ostatniego gwizdka mieli jeszcze kilka okazji, nie udało im się wyrównać. Mimo wszystko nie można odmówić im chęci, a jednobramkowa strata wydaje się dość niskim wymiarem kary za słabą pierwszą połowę w ich wykonaniu. Piłka wciąż jest w grze i półfinalistę LKE poznamy za tydzień po meczu w Turcji.

W równolegle toczonym starciu w Pilźnie padł bezbramkowy remise. Fiorentina, która była przeciwnikiem miejscowej Viktorii, nie była w stanie sforsować defensywy rywala. Gospodarze przez cały mecz byli zmuszeni do obrony i ze swojego zadania wywiązali się bezbłędnie. Piłkarze „Violi" oddali 13 strzałów (Czesi jedynie 2), ale żaden nie znalazł drogi do siatki.

Kacper Janoszka

Ćwierćfinały Ligi Konferencji Europy

■ **Olympiakos – Fenerbahce 3:2 (2:0)**
1:0 – Fortunis (8), 2:0 – Jovetić (32), 3:0 – Chiquinho (57), 3:1 – Tadić (68, karny), 3:2 – Kahveci (74)

■ **Viktoria Pilzno – Fiorentina 0:0**

Sport 9efeb505a1



Zabrzański rollercoaster

Największy lunapark w Polsce podobno jest w Zatorze, ale to nic przy rollercoasterze, jaki przeżywa zabrzański kibic. Po bęckach z Legią wróciliśmy do gry w Lubinie, a terminarz jest taki, że swój los znów mamy we własnych rękach. Przede wszystkim cieszy, że drużyna Jana Urbana pokazała, że potrafi szybko złapać pewność siebie po porażce. Tym bardziej że łatwo nie było, bo trzeba było gonić wynik po w sumie głupio straconej bramce. Łatwych meczów już nie ma, ale o to chodzi w tej zabawie, żeby grać o coś więcej niż bezpieczny środek tabeli. Oczywiście, teraz oczy skierowane są nie tylko na boiska i ligową tabelę, ale również, a może przede wszystkim, na to, co dzieje się wokół ratusza i w lokalnej polityce. Górnik z jasnych względów jest jednym z gorętszych tematów kampanii wyborczej i jak widać po aktywności Małgorzaty Mańki-Szulik ta próbuje grać prywatyzacją do ostatniego gwizdka. Trochę to zabawnie wygląda, bo temat przewijał się od dawna, a w ratuszu nabrali chęci do działań dopiero gdy dotarło do nich, że mogą przerżnąć wybory, co będzie się wiązało z utratą wielu intratnych stanowisk dla całej świty carycy.

Gdyby nie przyspawanie do stołków i przerośnięte ego takich ludzi jak Masoń czy Gogolińska, to teraz druga tura wyborów byłaby formalnością albo by jej wcale nie było.

Tyle się mówiło o tym, że zmiany trzeba przeprowadzić w sposób transparentny i przemyślany, a zrobiono z tego szopkę budowaną na zapalenie płuc. Już jedna uchwała spadła z sesji rady miasta, a teraz, po wyborach, kiedy już wiadomo o sromotnej porażce list Mańki-Szulik, pisanie na Facebooku o determinacji do sprzedaży Górnika jeszcze w tej kadencji zakrawa na groteskę.

Posiadając tak wielką markę jak Górnik i możliwość skorzystania z pomocy Lukasa Podolskiego, trzeba było się wykazać niebywałym talentem do obrócenia tak mocnych kart przeciwko sobie, a jednak się udało.

Mówi się, że pycha kroczy przed upadkiem i dokładnie tak wygląda koniec władania Carycy w Zabrzu. Całkiem nieźle zaczęta, ale kończy fatalnie.

Budowy dwie?

Poprzedni weekend decydował być może o przyszłości bliższej i dalszej „Niebieskich". Chorzowianie ponieśli porażkę, bo taką był remis z Puszczą Niepołomice na Stadionie Śląskim, ale wygrali przy urnach, bo już w I turze prezydentem został Szymon Michałek. Co to oznaczać może dla klubu?

Nie ma się co czarować, szanse na pozostanie w piłkarskiej elicie są minimalne. Drużyna oczywiście jeszcze będzie walczyć, ale marketingowcy Ruchu, jak i osoby odpowiedzialne za finanse i kadrę „Niebieskich", już powinni działać w kierunku „miękkiego lądowania" w I lidze. Mecz przyjaźni z Widzewem Łódź oraz dwa być może ostatnie spotkania w ekstraklasie na Stadionie Śląskim, z Lechem Poznań i Cracovią, powinny być propagowane jako manifestacja przywiązania do klubu, jako wsparcie oraz jako przekucie w czyn hasła „wrócimy silniejsi".

Działacze z kolei powinni już przygotowywać wariant z przebudową kadry na I ligę, mieć jasny pogląd na to, kto może odejść, kto zostać, a na kim można jeszcze zarobić. Droga, jaką przeszedł Ruch od kolejnych spadków po kolejne awanse aż do ekstraklasy, pokazała, że nie ma rzeczy niemożliwych i mimo wszystko obecnie klub z Cichej jest w zdecydowanie lepszej sytuacji niż kilka lat temu. Jeśli spadek stanie się faktem, to walka o szybki powrót powinna być priorytetem i przy mądrym zarządzaniu będzie realna.

Nawet budowa drużyny na I ligę będzie łatwiejsza od realizacji jednego z punktów programu wyborczego Szymona Michałka, czyli budowy wyczekiwanego i obiecanego od dawna przez poprzednika, stadionu przy ul. Cichej. Nowo wybrany prezydent ma poparcie mieszkańców, którzy chcą, by w mieście nie wiało nudą, by coś dobrego w końcu zaczęło się dziać. Sam Michałek udzielił już kilku wywiadów, w których podkreślał, że budowa stadionu jest ważna, ale nie najważniejsza, a po drugie, najpierw prześwietlone zostaną finanse miasta, jak i możliwości wykonania takiej inwestycji. Padły nawet stwierdzenia, że z pomocą zewnętrznych środków budowa trwałaby 5 lat, a bez nich 8 lat. Moim zdaniem to realne podejście pokazujące, że chcemy coś zrobić, ale nie damy się zwariować. Jeśli w końcu Ruch i miasto będą szły w jednym kierunku na sto procent, to efekty będą na pewno i ta myśl powinna kibicom nieco osłodzić ewentualny spadek z ekstraklasy...

Wojtek Jackowski

To już koniec?

Po kolejnej ligowej przegranej w obecnym sezonie tematem numer jeden w Gliwicach jest przyszłość trenera Aleksandara Vukovicia. Serbski trener sam przy tym w wypowiedziach kierowanych do mediów wskazywał, iż nie mógłby się obrazić, gdyby został na dniach zwolniony ze stanowiska. Z tego, co dociera do kibiców, wynika, że szkoleniowiec zostanie do końca sezonu. Wydaje się, że wpływ na to mają przede wszystkim dwie kluczowe kwestie. Mowa w tym przypadku zarówno o słabej sytuacji finansowej klubu - Piasta nie stać na płacenie wynagrodzenia więcej niż jednemu trenerowi, problemem jest także brak znaczących kandydatów na rynku trenerskim. Zmiana dla samej zmiany byłaby niezasadna. Zwłaszcza że z samej gry piłkarzy można być zadowolonym. W mojej ocenie decyzja ta wydaje się słuszna. Piasta już bowiem raz przed spadkiem uratował spokój decydentów i liczę na to, że będzie tak i tym razem. Poza tym wydaje się, że znacznie bardziej potrzebne byłoby przewietrzenie gabinetów włodarzy. Już teraz bowiem słychać plotki, że obecny prezes p. Grzegorz Bednarski, który miał wpływ na finanse klubu, będzie pełnił swoją funkcję tylko do maja. Wpływ na wszelkie zmiany będą miały jednak wyniki drugiej tury wyborów prezydenta miasta. Kandydaci, którzy walczą o władzę w drugiej turze, zapowiadali, że Piast nadal będzie mógł liczyć na wsparcie miasta. Jednak w swoich wypowiedziach wskazywali także, że klub powinien wrócić pod pełną kontrolę miasta, a w dłuższej perspektywie istotne będzie znalezienie prywatnego właściciela. To jednak, jakie naprawdę plany mają p. Kuczyńska-Budka i p. Śpiewok pozostaje tajemnicą. Z tego względu najistotniejsze będzie wywalczenie utrzymania na boisku i danie szansy na spokojną odbudowę sportową klubu. To jednak z każdym spotkaniem wydaje się coraz trudniejsze.

Przemysław Świder

Po burzy wychodzi słońce

Ostatnie tygodnie w klubie z częstochowskiej dzielnicy Raków nie powodowały zbyt miłej atmosfery. Zaczęło się od fatalnych meczów na początku rundy wiosennej, które początkowo wywoływały frustrację wśród społeczności kibiców spod Jasnej Góry. Obiektem ich ataków był zwłaszcza szkoleniowiec Rakowa, Dawid Szwarga. Jednak, mimo wszystkich problemów, jak dotąd utrzymał posadę w klubie, a Michał Świerczewski zdaje się, że podjął przemyślaną decyzję o kontynuowaniu współpracy z aktualnym trenerem.

Kibice mają nadzieję, że doszło do poważnej interwencji właściciela klubu, po której wszystko wróci na właściwe tory. Mimo tego, że walka o mistrza pozostaje już raczej tylko marzeniem, to aktualnego sezonu nie należy spisywać na straty. Przed „Medalikami" ważne tygodnie walki o miejsce w europejskich pucharach na sezon 2024/25. Pierwszy ważny krok to spotkanie z Legią. Warszawianie również mają problemy, a ich nowym szkoleniowcem został Goncalo Feio, który notabene spędził kilka lat w Rakowie u boku Marka Papszuna. To, w jaki sposób zaprezentuje się Legia w weekend, jest wielkim znakiem zapytania. Ale to samo można powiedzieć o Rakowie, który musi pozytywnie zareagować na to, co się przez ostatnie tygodnie działo wokół klubu. Po burzy zawsze wychodzi słońce i tym zdaniem powinni kierować się wszyscy wokół Rakowa. Jak przed każdym domowym meczem Rakowa w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy należy zaznaczyć, że w dalszym ciągu stadion przy ulicy Limanowskiego 83 w Częstochowie nie został zdobyty. To z pewnością jest dużym atutem Rakowa i każdy kibic czerwono-niebieskich ma nadzieję, że to się nie zmieni także tym razem. Już w sobotę o godzinie 20:00 hit 28. kolejki PKO BP Ekstraklasy - Raków Częstochowa kontra Legia Warszawa.

Jarosław Kłak

Sport 9efeb505a1



Trzecie trofeum Orła Łękawica

Fot. Dorota Dusik

Szymon Byrtek (z lewej) i jego koledzy z drużyny zdecydowanie górowali nad rywalami.

Czwartoligowiec z Żywiecczyzny był faworytem, ale rozmiary zwycięstwa należy uznać za niespodziankę.

POLTENT PUCHAR POLSKI

Na trzeci Puchar Polski na szczeblu podokręgu drużyna z Łękawicy czekała dwa lata; wcześniej jej „ofiarami" byli Koszarawa i Czarni-Góral Żywiec. Mecz w Leśnej miał jednostronny przebieg, a worek z bramkami rozwiązał Szymon Byrtek, korzystając z dośrodkowania Kamila Gazurka. Zmarnowana przez Mateusza Balcarka srogo zemściła się na zespole z Milówki, bo najpierw niefortunnie główkował Szymon Śleziak, a następnie wejście na boisko - po dośrodkowaniu Sz. Byrtka - udokumentował Filip Moiczek. Po zmianie stron snajper Orła potrzebował 200 sekund, by zdobyć dwie bramki i rozstrzygnąć losy rywalizacji. Sz. Byrtek asystował później przy trafieniu Jakuba Kosa, a dzieła dopełnił Mychajło Ławruk, spieszac z dobitką. Tym samym Orzeł sięgnął po okazały puchar, voucher na 2500 złotych i awans do rozgrywek na szczeblu Śląskiego ZPN. - Zależało nam na szybkim objęciu prowadzenia. Cały zespół zaprezentował się bardzo dobrze, a wynik mówi sam za siebie. Awans cieszy, ale to nie było nasze ostatnie słowo - powiedział trener Orła, **Tomasz Fijak**. 23 kwietnia, w 1. rundzie na szczeblu okręgu, wyjazdowym rywalem jego zespołu będzie Ruch II Chorzów, a pozostałe pary to: Podbeskidzie II Bielsko -Biała - Górnik II Zabrze, Drama Zbrosławice - Victoria Częstochowa, zwycięzca w podokręgu Racibórz (mecz Silesia Lubomia - Unia Turza Śl. odbędzie się 17 kwietnia) - zwycięzca w podokręgu Rybnik (ROW 1964 Rybnik zagra z Decorem Bełk w tę sobotę o 17.00), zaś Beskid Skoczów, LKS Goczałkowice, Unia Kalety i zwycięzca podokręgu Sosnowiec (mecz Zagłębie II Sosnowiec - Unia Dąbrowa G. zaplanowano na 16 kwietnia) otrzymały wolny los i czekają na ćwierćfinałowych rywali (7 maja).

■ **Podhalanka Milówka - Orzeł Łękawica 0:7 (0:3)**
Bramki: Sz. Byrtek 7 - głową, 54, 57, Sz. Śleziak 10 - samobójcza, Moiczek 30 - głową, Kos 68, Ławruk 83.
PODHALANKA: Anufrijenko - Orzeł (81. T. Śleziak), Sz. Śleziak, Piątek, Zawada (59. T. Franusik) - Stasica (85. Wędzel), Gąsiorek, F. Balcarek, M. Franusik (65. Najzer), M. Balcarek - Semik.
Trener Adrian KOPACZ.
ORZEŁ: Ł. Byrtek - Gancarczyk, Studencki (12. Moiczek), Pępek, Krasny - Gazurek (70. Mrózek), Biegun, Michalec (70. Wnętrzak), Małolepszy (55. Kos), Ławruk - Sz. Byrtek. **Trener** Tomasz FIJAK.

Jerzy Dusik

PIERWSZA PORAŻKA PESZKI

PUCHAR POLSKI

■ Wieczysta Kraków nie zdobędzie Pucharu Polski, odpadając już na etapie 1/8 finału Małopolskiego ZPN. Lepsi od lidera 3. ligi grupy IV okazali się Wiślanie Jaśkowice, wygrywając po rzutach karnych 4:3; w regulaminowym czasie było 1:1. Trener Sławomir Peszko dał szansę zawodnikom, którzy w meczach o punkty grają rzadziej, ale liczył, że awansują do ćwierćfinału. Srodze się jednak zawiódł i przyszło mu zanotować pierwszą porażkę w tej roli; od września zeszłego roku zanotował 13 zwycięstw i 3 remisy. **(m)**

KARUZELA GNA

2. LIGA

■ Po tym jak z Olimpią Elbląg pożegnał się Przemysław Gomułka (zastąpił go Sebastian Letniowski, były trener Raduni Stężyca), pracę stracił Maciej Bartoszek, który wczoraj przestał być szkoleniowcem Kotwicy Kołobrzeg. Jego następca nie jest jeszcze znany. **(m)**

ORLEN EKSTRALIGA KOBIET

Medyk Konin - GKS Katowice - **sobota, 13.15**, UKS SMS Łódź - UJ Kraków, Pogoń Tczew - Śląsk Wrocław, Pogoń Szczecin - Czarni Sosnowiec, Górnik Łęczna - Stomilanki Olsztyn - **wszystkie w niedzielę o 12.00**, Rekord Bielsko-Biała - APLG Gdańsk - **niedziela, 13.00**.

2. LIGA

Pogoń Siedlce - Olimpia Grudziądz - **dziś, 16.30**, Stomil Olsztyn - Polonia Bytom - **dziś, 20.00**, Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg - **sobota, 15.10**, KKS 1925 Kalisz - Sandecja Nowy Sącz - **sobota, 17.00**, Chojniczanka - Hutnik Kraków - **sobota, 19.00**, Wisła Puławy - Kotwica Kołobrzeg - **niedziela, 12.00**, Zagłębie II Lubin - Radunia Stężyca - **niedziela, 16.00**, GKS Jastrzębie - Skra Częstochowa - **niedziela, 17.00**, ŁKS II Łódź - Lech II Poznań - **poniedziałek, 18.15**.

1. Pogoń	27	48	46:35
2. Kalisz	27	47	40:24
3. Kotwica	27	43	50:39
4. Chojniczanka (s)	27	41	34:31
5. Radunia	27	40	36:34
6. ŁKS II (b)	27	39	40:37
7. Stal (b)	27	39	33:34
8. Hutnik	27	38	36:36
9. Polonia (b)	27	37	40:39
10. Skra (s)	27	36	33:30
11. Zagłębie II	27	36	40:39
12. Lech II	27	36	31:39
13. Wisła	27	33	41:40
14. Olimpia E.	27	33	31:39
15. Jastrzębie	27	30	31:38
16. Olimpia G. (b)	27	29	29:36
17. Stomil	27	29	24:32
18. Sandecja (s)	27	25	27:40

1-2 - awans, **3-6** - baraże, **15-18** - spadek

3. LIGA - GRUPA III

Ślęza Wrocław - Karkonosze Jelenia Góra - **dziś, 15.30**, Odra Bytom Odrz. - Pniówek 74 Pawłowice, Górnik II Zabrze - Górnik Polkowice - **oba w sobotę o 12.00**, LKS Goczałkowice - Raków II Częstochowa - **sobota, 13.00**, Unia Turza Śl. - Stilon Gorzów Wlkp. - **sobota, 14.00**, Warta Gorzów Wlkp. - Śląsk II Wrocław, LZS Starowice Dln. - Lechia Zielona Góra - **oba w sobotę o 15.00**, Carina Gubin - Rekord Bielsko-Biała - **sobota, 16.00**, Gwarek Tarnowskie Góry - MKS Kluczbork - **sobota, 17.00**.

1. Śląsk II (s)	24	54	58:26
2. Rekord	24	52	55:25
3. Kluczbork	24	51	43:20
4. Górnik II	24	37	42:35
5. Polkowice (s)	24	36	38:38
6. Lechia	24	35	38:38
7. Goczałkowice	24	33	35:28
8. Ślęza	24	33	48:46
9. Pniówek	24	33	38:39
10. Karkonosze (b)	24	32	32:35
11. Stilon	24	30	33:32
12. Unia (b)	24	27	35:43
13. Gwarek	24	27	29:37
14. Carina	24	27	31:42
15. Odra (b)	24	26	29:34
16. Warta	24	26	30:47
17. Raków II	24	21	35:54
18. Starowice Dln. (b)	24	14	23:53

1 - awans, **16-18** - spadek

3. LIGA - GRUPA IV

KS Wiązownica - Świdniczanka - **dziś, 19.00**, Avia Świdnik - Siarka Tarnobrzeg - **sobota, 13.00**, Orlęta Radzyń Podl. - Wieczysta Kraków - **sobota, 14.00**, Garbarnia Kraków - Star Starachowice - **sobota, 15.00**, KSZO Ostrowiec Św. - Wisłoka Dębica - **sobota, 15.30**, Unia Tarnów - Sokół Sieniawa, Chełmianka - Czarni Połaniec, Wiślanie Jaśkowice - Karpaty Krosno - **wszystkie w sobotę o 16.00**, Podlasie Biała Podl. - Podhale Nowy Targ - **sobota, 17.00**.

1. Wieczysta	24	57	67:23
2. Siarka (s)	24	47	46:21
3. Star (b)	24	46	40:18
4. Avia	24	43	45:27
5. Podlasie	24	41	38:22
6. KSZO	24	40	39:28
7. Chełmianka	24	38	44:44
8. Wiślanie (b)	24	32	37:32
9. Unia	24	32	38:40
10. Świdniczanka (b)	24	30	31:38
11. Czarni	24	29	40:43
12. Garbarnia (s)	24	29	35:43
13. Wiązownica	24	27	35:58
14. Wisłoka	24	26	28:41
15. Orlęta	24	23	26:39
16. Podhale	24	21	25:33
17. Karpaty (b)	24	19	17:46
18. Sokół	24	17	25:60

IV LIGA ŚLĄSKA

GRUPA I: Sparta Katowice - Ruch Radzionków, Zagłębie II Sosnowiec - Piast II Gliwice, Orzeł Miedary - Unia Rędziny - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Przemsza Siewierz - MKS Myszków - **sobota, 15.00**, Victoria Częstochowa - Drama Zbrosławice - **sobota, 15.30**, Unia Dąbrowa G. - Podlesianka Katowice, Szombierki Bytom - Rozwój Katowice, Znicz Kłobuck - Szczakowianka Jaworzno - **wszystkie w sobotę o 17.00**.

1. Podlesianka	20	41	39:18
2. Drama	20	37	49:29
3. Dąbrowa G.	20	37	34:26
4. Sparta (b)	20	36	39:26
5. Victoria	20	36	33:30
6. Ruch	20	32	34:20
7. Przemsza	20	28	37:37
8. Myszków	20	27	52:41
9. Piast II	20	27	35:29
10. Rozwój	20	27	32:31
11. Zagłębie II	20	24	34:34
12. Szombierki	20	23	26:39
13. Szczakowianka	20	20	26:36
14. Orzeł (b)	20	16	19:43
15. Rędziny	20	14	18:43
16. Znicz (b)	20	14	16:41

1 - baraż o awans, **11** - baraż o utrzymanie, **12-16** - spadek

GRUPA II: GKS II Tychy - Spójnia Landek - **sobota, 11.00**, Orzeł Łękawica - Gwarek Ornontowice - **sobota, 14.00**, MRKS Czechowice-Dziedzice - Odra Wodzisław Śl. - **sobota, 15.00**, LKS Tworków - LKS Czaniec - **niedziela, 15.00**, Tempo Puńców - Podbeskidzie II Bielsko-Biała - **niedziela, 16.00**, Rekord II Bielsko-Biała - Polonia Łaziska Górne - **niedziela, 17.00**, Kuźnia Ustroń - Decor Bełk przełożony na 16.04., MKS Lędziny - ROW 1964 Rybnik przełożony na 17.04.

1. Podbeskidzie II	20	42	55:21
2. Polonia	20	41	47:15
3. Gwarek	20	36	39:13
4. Spójnia	20	35	33:19
5. Odra (s)	20	34	38:28
6. Decor	20	30	34:23
7. Tempo (b)	20	30	36:39
8. ROW	20	30	39:46
9. Orzeł	20	29	35:24
10. Tychy II	20	28	33:31
11. Rekord II (b)	20	28	32:37
12. Kuźnia	19	25	37:33
13. MRKS	20	23	28:30
14. Tworków (b)	20	18	31:54
15. Czaniec	19	13	22:39
16. Lędziny	20	0	9:96

1 - baraż o awans, **11** - baraż o utrzymanie, **12-16** - spadek

IV LIGA MAŁOPOLSKA

MKS Trzebinia - Lubań Maniowy - **dziś, 19.30**, Poprad Muszyna - Orzeł Ryczów, Niwa Nowa Wieś - Barciczanka - **oba w sobotę o 11.00**, Dalin Myślenice - LKS Jawiszowice - **sobota, 16.00**, Unia Oświęcim - Beskid Andrychów, Limanovia - Wolania Wola Rz., Bocheński KS - Watra Białka Tatrz., Kalwarianka - Wisła II Kraków - **wszystkie w sobotę o 17.00**, Wierchy Rabka - Glinik Gorlice 0:3 (wo), Bruk-Bet Termalica II Nieciecza pauzuje.

1. Wisła II	21	54	60:20
2. Orzeł	22	49	52:19
3. Jawiszowice	22	47	51:26
4. Beskid	22	39	49:34
5. Bocheński	22	37	41:31
6. Lubań	22	36	34:28
7. Limanowa	22	35	43:35
8. Wolania	22	32	40:32
9. Bruk-Bet II	22	31	49:40
10. Kalwaria Zeb.	22	29	38:38
11. Barcice	22	29	45:47
12. Dalin	21	29	31:34
13. Watra	22	28	29:32
14. Glinik	21	25	26:29
15. Unia	22	21	34:57
16. Poprad	21	19	39:43
17. Trzebinia	22	17	34:55
18. Niwa	22	11	28:66
19. Wierchy	22	9	19:76

V LIGA MAŁOPOLSKA

GRUPA WSCHODNIA: LKS Szaflary - Kolejarz Stróże - **sobota, 15.00**, GKS Drwinia - Dunajec Nowy Sącz, Metal Tarnów - Orkan Szczyrzyc - **oba w sobotę o 16.00**, Zalesianka - Sokół Słopnice, GLKS Gromnik - Okocimski Brzesko, Orzeł Dębno - Sandecja II Nowy Sącz - **wszystkie w sobotę o 17.00**, KS Biecz - Unia II Tarnów - **niedziela, 14.00**, Dunajec Zakliczyn - Tarnovia - **niedziela, 16.00**.

1. Biecz	18	42	45:13
2. Nowy Sącz	18	38	42:30
3. Słopnice	18	34	36:26
4. Okocimski	18	34	37:28
5. Sandecja II	18	32	45:20
6. Zakliczyn	18	31	39:37
7. Metal	18	31	46:35
8. Tarnovia	18	29	36:25
9. Kolejarz	18	24	27:20
10. Zalesie	18	24	33:35
11. Dębno	18	20	27:36
12. Gromnik	18	19	26:45
13. Drwinia	18	18	40:35
14. Unia II	18	13	27:43
15. Orkan	18	11	18:58
16. Szaflary	18	5	22:60

GRUPA ZACHODNIA: Jutrzenka Giebułtów - Garbarnia II Kraków - **sobota, 11.00**, KS Chełmek - KS Olkusz - **sobota, 15.00**, Orzeł Piaski Wlk. - Węgrzcanka, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Skawa Wadowice - **oba w sobotę o 16.00**, Pcimianka - Błękitni Modlnica - **niedziela, 16.30**, Wieczysta II Kraków - Radziszowianka - **niedziela, 18.30**, Tempo Białka - Wiślanka Grabie 3:0 (wo), Spójnia Osiek-Zimnodół - Karpaty Siepraw 3:0 (wo).

1. Wieczysta II	18	44	73:20
2. Pcim	18	44	52:20
3. Radziszów	18	38	41:19
4. Białka	18	32	49:30
5. Jutrzenka	18	32	43:30
6. Węgrzce Wlk.	18	32	43:36
7. Chełmek	18	30	41:35
8. Kocmyrzów	18	28	41:35
9. Wadowice	18	25	37:35
10. Garbarnia II	18	20	33:51
11. Modlnica	18	18	30:47
12. Olkusz	18	15	23:43
13. Piaski Wlk.	18	11	25:48
14. Osiek	18	10	17:47
15. Karpaty	18	13	26:56
16. Wiślanka	18	12	15:37

ŚLĄSKA KLASA OKRĘGOWA

GRUPA I: Burza Borowa Wieś - Start Sierakowice - **sobota, 11.00**, Sośnica Gliwice - Silesia Miechowice - **sobota, 13.00**, Ruch Koztów - LKS Żyglin - **sobota, 15.30**, Odra Miasteczko Śl. - Concordia Knurów, Sparta Zabrze - Tempo Paniówki, Czarni Sucha Góra - Olimpia Boruszowice, Jedność Przyszowice - ŁTS Łabędy, Orzeł Nakło Śl. - Czarni Pyskowice - **wszystkie w sobotę o 17.00**.

GRUPA II: Lotnik Kościelec - Zieloni Żarki - **sobota, 11.00**, Liswarta Krzepice - Mechanik Kochcice, Warta Kamieńskie Młyny - Orzeł Kiedrzyn, Stradom Częstochowa - Unia Kalety, Skra II Częstochowa - Lot Konopiska - **wszystkie w sobotę o 17.00**, Sparta Szczekociny - Amator Golce, KS Panki - Jedność Boronów - **oba w niedzielę o 17.00**, Liswarta Popów pauzowała.

GRUPA III: Silesia Lubomia - Górnik Radlin, LKS Krzyżanowice - Start Mszana, Ruch Stanowice - Naprzód Syrynia, Granica Ruptawa - Płomień Połomia, Naprzód Czyżowice - LKS Nędza, Unia Racibórz - Forteca Świerklany, Czarni Gorzyce - Zameczek Czernica - **wszystkie w sobotę o 17.00**, Dąb Gaszowice - GKS II Jastrzębie - **niedziela, 14.30**.

GRUPA IV: Urania Ruda Śl. - GKS II Katowice, Ostoja Żelisławice - Pogoń Imielin, Orzeł Mokre - Ruch II Chorzów, Sarmacja Będzin - Górnik Piaski - **wszystkie w sobotę o 11.00**, Cyklon Rogoźnik - Warta Zawiercie, AKS Mikołów - Śląsk Świętochłowice, Unia Kosztowy - CKS Czeladź - **wszystkie w sobotę o 16.00**, Górnik Wojkowice - Łazowianka - **niedziela, 11.00**.

GRUPA V: Rotuz Bronów - LKS II Goczałkowice - **sobota, 11.00**, Iskra Pszczyna - GLKS Wilkowice - **sobota, 13.00**, JUWe Jaroszowice - Pasjonat Dankowice - **sobota, 15.00**, ZET Tychy - LKS Studzionka, Sokół Zabrzeg - Piast Gol Bieruń, Drzewiarz Jasienica - BKS Stal Bielsko-Biała, KS Międzyrzecze - LKS Bestwina, Czarni Jaworze - Soła Kobiernice - **wszystkie w sobotę o 17.00**.

GRUPA VI: GKS Radziechowy-Wieprz - WSS Wisła - **sobota, 11.00**, Błyskawica Drogomyśl - Stal-Śrubiarnia Żywiec, Bory Pietrzykowice - LKS Ślemień, Piast Cieszyn - Victoria Hażlach, Beskid Skoczów - Podhalanka Milówka, Wisła Strumień - Olimpia Goleszów, Spójnia Zebrzydowice - Góral Istebna - **wszystkie w sobotę o 15.00**, Soła Rajcza - Skałka Żabnica - **niedziela, 15.00**.

(m)

Sport 9efeb505a1

ORLEN BASKET LIGA

■ **Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia - Dziki Warszawa 69:94 (19:21, 17:26, 16:24, 17:23)**
GDYNIA: Pluta 2, Kamiński 15 (2x3), Alford 15 (3x3), LeDay 3, Hrycaniuk 4 - Marchewka, Wilczek, Matczak 4, Bogucki 17, Kenić 6 (2x3), Szumert 3 (1x3). Trener Wojciech BYCHAWSKI.
WARSZAWA: Green 8, Coleman 20 (2x3), Aleksandrowicz 9 (1x3), Mokros 7 (1x3), Bartosz 6 - Grochowski 3 (1x3), Kopycki 2, Pamuła 8 (2x3), Czujkowski 2, McGlynn 23 91x3), Nojszewski, Crawley 6. Trener Krzysztof SZABLOWSKI.

1.	Włocławek	27	49 2320:2057
2.	Sopot	27	47 2319:2126
3.	Szczecin	27	45 2431:2265
4.	Ostrów Wlkp.	27	43 2330:2177
5.	Legia	27	43 2294:2210
6.	Stargard	27	42 2184:2081
7.	Lublin	27	42 2425:2391
8.	Dziki	28	42 2211:2256
9.	Wrocław	27	41 2135:2242
10.	Dąbrowa G.	27	40 2570:2506
11.	Słupsk	27	40 2100:2158
12.	Toruń	27	39 2197:2263
13.	Gdynia	28	37 2284:2553
14.	Gliwice	27	35 2329:2464
15.	Zielona G.	27	34 2247:2437
16.	Łańcut	27	32 2173:2359

WEEKEND POD TABLICAMI

ORLEN BASKET LIGA
Sobota, 13 kwietnia
ZIELONA GÓRA, 13.30.: Enea Stelmet Zastal - Icon Sea Czarni Słupsk
GLIWICE, 15.30.: Tauron GTK - Trefl Sopot
LUBLIN, 17.30.: Polski Cukier Start - PGE Spójnia Stargard

Niedziela, 14 kwietnia
DĄBROWA GÓRNICZA, 13.30.: MKS - Muszynianka Domelo Sokół Łańcut
WROCŁAW, 15.30.: WKS Śląsk - Arriva Polski Cukier Toruń
SZCZECIN, 17.30.: King - Legia Warszawa
OSTRÓW WLKP., 20.00.: Arged BM Stal - Anwil Włocławek

I LIGA MĘŻCZYZN
Sensation Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Miasto Szkła Krosno (sob., 18.00.), Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - WKK Active Hotel Wrocław, Enea Basket Poznań - MKS Mana. lake Sokół Marbo Międzychód, Niedźwiadki Chemart Przemyśl - Decka Pelplin, KKS Polonia Warszawa - GKS Tychy, Weegree AZS Politechnika Opolska - Górnik Zamek Książ Wałbrzych, HydroTruck Radom - AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice, MKKS Żak Koszalin - SKS Fulimpex Starogard Gdański, AZS AGH Kraków - WKS Śląsk II Wrocław (wszystkie niedz., 18.00.).

(pp)

Wreszcie się to zdarzy?

Koszykarze z Tychów nigdy jeszcze nie grali w ekstraklasie. Tej wiosny podejmą kolejną próbę, by to zmienić.

I LIGA MĘŻCZYZN


Fot. GKSTYCHY.INFO

Czy trener Tomasz Jagiełka i jego podopieczni zaskoczą faworytów w play offie?

Przed nami ostatnia kolejka sezonu zasadniczego. Rzutem na taśmę miejsce w fazie play off zagwarantowali sobie koszykarze GKS Tychy. Tyszanie sezon kończą niedzielnym meczem w Warszawie z Polonią, ale ich pozycji w tabeli to już nie zmieni.

Kluczowy okazał się dla nich dwumecz w sezonie zasadniczym z drużyną HydroTrucka. W Radomiu śląska drużyna była lepsza o punkt, a w rewanżu w Tychach wygrała zdecydowanie. Dzięki temu dziewiąty obecnie w tabeli Hydrotruck nie przegoni już tyszan.

W tym sezonie drużyna GKS-u gra bardzo nierówno. Potrafiła wygrać u siebie z faworytami (Krosno, Śląsk II Wrocław, Astoria), ale doznawała też wysokich porażek we własnej hali z rywalami z podobnej półki jak to było ostatnio z Kotwicą Kołobrzeg (82:97).

Kluczową postacią w tyskim klubie jest... trener. **Tomasz Jagiełka** pracuje przy Piłsudskiego już od czternastu lat. Prowadził zespół w blisko 400 spotkaniach! Przed sezonem podpisał kolejny dwuletni kontrakt. W klubie jest uważany za głównego architekta bardzo dobrych wyników osiąganych przez tyską koszykówkę w ostatnich latach. Ciągle jednak pojawiają się nowe wyzwania, bo niemal każdego roku musi budować drużynę od fundamentów.

- Mamy bardzo młody zespół, przebudowany kompletnie przed sezonem i na pewno druga runda była zdecydowanie lepsza w naszym wykonaniu. Przecież jeszcze na osiem kolejek przed końcem nikt by nie powiedział, że będziemy kandydatem do play off, a to właśnie wtedy rozpoczęliśmy od mocnego zwycięstwa z faworytem rozgrywek SKS Starogard oraz bardzo ważnego sukcesu na wyjeździe z niepokonanym u siebie Śląskiem Wrocław. Tak zaczęła się nasza dobra seria, która dała nam po raz dziewiąty z rzędu awans do fazy play off. Sezon oceniam zdecydowanie na plus, odnieśliśmy więcej dużych wygranych z faworytami niż zaliczyliśmy wpadek. Młodzieżowcy - Duda, Szmit i Samiec - zrobili ogromny postęp, a tacy gracze, jak Koperski, Kamiński czy Bożenko i Walski zaczęli odgrywać dużo większe rolę w zespole i w całej lidze - ocenia trener Jagiełko.

W ubiegłym sezonie GKS sezon zasadniczy skończył na czwartym miejscu, ale już w ćwierćfinałach play off niespodziewanie uległ u siebie drużynie ze Starogardu i odpadł po 4 meczach (1-3).

Teraz sytuacja jest odmienna. W pierwszej rundzie drużyna ze Śląska nie będzie faworytem, każda wygrana będzie uważana za sensację.

Dopiero po nadchodzącym weekendzie będzie jasne, z kim GKS zagra w I rundzie play off. Będzie to albo obecny lider - Górnik Zamek Książ Wałbrzych albo Miasto Szkła Krosno (wicelider).

- Startujemy z pozycji underdoga z ósmego miejsca i zagramy ze zwycięzcą ligi. Sam awans do najlepszej ósemki jest dla nas ogromnym sukcesem, bo liga była wyrównana, a my pozostawiliśmy za sobą zespoły z większym potencjałem sportowym oraz organizacyjnym. Liga pokazała, że każdy może wygrać z każdym dlatego na pewno będziemy walczyć do końca - zapowiada tyski szkoleniowiec.

Punkty charakterystyczne GKS-u? 25-letni obrońca Maciej Koperski jest najlepszym strzelcem (8. miejsce w lidze, średnio 15.76), jego najsilniejszą bronią są trójki (80 takich rzutów w tym sezonie). Jest groźny dla rywali także w obronie (ósmy w lidze w przechwytach).

Paweł Zmarlak wnosi do zespołu doświadczenie. 41-letni skrzydłowy jest kluczowy pod tablicami (średnio 7.4 zebranych piłek, 8. pozycja w lidze pod tym względem). Szymon Walski gra twardo, czasami bezpardonowo - tylko dwóch graczy w całej pierwszej lidze częściej od niego fauluje. Ten 24-letni środkowy gra w Tychach od tego sezonu, wcześniej występował w Górniku Wałbrzych.

Play off startuje w weekend 20-21 kwietnia. Wtedy GKS zagra dwa mecze wyjazdowe. U siebie tyszanie pojawią się 27 kwietnia. Czy będą konieczne kolejne spotkania? Gra toczyć się będzie do trzech zwycięstw.

(pp)

Pierwszy triumf Londynu

PUCHAR EUROPY FIBA

Niesamowite emocje towarzyszyły rewanżowemu spotkaniu Pucharu Europy FIBA kobiet. Pierwszy mecz w Stambule siedmioma punktami wygrał zespół Besiktasu. W rewanżu w Copper Box Arena ton grze nadawały gospodynie, ale przed ostatnią kwartą prowadziły tylko pięcioma „oczkami" (60:55). Ostatnie minuty to prawdziwy thriller - raz jedna, raz druga drużyna obejmowały prowadzenie w dwumeczu. 31 sekund przed końcem mistrzyniami mogły się czuć zawodniczki z Turcji (przegrywały wtedy tylko 5 punktami), ale trójka Holly Winterburn, a potem dwa osobiste Megan Gustafson przechyliły szalę na stronę mistrzyń Wielkiej Brytanii.
Tytuł MVP finałów przypadł Karlie Samuelson. 28-letnia Amerykanka świetnie spisała się w obu spotkaniach z Besiktasem - w Stambule miała 16 punktów i 4 zbiórki, a w środowym rewanżu - 19 punktów, 3 zbiórki, 2 asysty. - Jestem z dumna z tego zespołu. To grupa świetnych ludzi - mówiła po przyznaniu nagrody.
London Lions to pierwszy w historii zespół z Wielkiej Brytanii, który zdobył Puchar Europy.
Medale zawodniczkom wręczał Jorge Garbajosa, szef Międzynarodowej Federacji Koszykówki strefy europejskiej (FIBA-Europe).
Po finałowym meczu na tureckich forach koszykarskich dominowały rozgoryczenie i pretensje przede wszystkim wobec arbitrów środowego spotkania. Zarzucano im stronniczość i forowanie Brytyjczyków.
Warto dodać, że trenerką londyńskich Lwic jest Stella (Styliani) Kaltsidou. Greczynka to była zawodniczka klubu z Polkowic, z którym zdobywała mistrzostwo Polski (2018/19) oraz krajowy puchar.
Właścicielem Lions jest spółka 777 Partners, do której należą piłkarskie kluby z Francji, Belgii, Włoch i Brazylii i która próbuje obecnie przejąć angielski Everton. Złe wieści są takie, że ta amerykańska firma planuje ograniczyć budżet koszykarek z Londynu na koniec obecnych rozgrywek.
London Lions - Besiktas Stambuł 81:70 (23:17, 22:18, 15:20, 21:15)
Stan rywalizacji: 1-1 (149:145)

(pp)

SKUTECZNY JOKIĆ

NBA

■ Sezon zasadniczy NBA na finiszu. Do końca zostały ledwie 4 dni. W środowy wieczór w Denver odbył się wyjątkowo ważny mecz dla układu tabeli na Zachodzie - zagrały ze sobą dwie drużyny, które z identycznym bilansem były na czele konferencji. Aktualni mistrzowie podejmowali pretendentów z Minneapolis. Timberwolves lepiej rozpoczęli i do przerwy prowadzili trzema oczkami (52:49), ale druga połowa należała do gospodarzy. Popisowe spotkanie rozegrał Nikola Jokić. Serb nic sobie nie robił z tego, że gra przeciw najlepszej defensywie w lidze, a pilnuje go czołowy ligowy obrońca Rudy Gobert. Serb zdobył 41 punktów, zebrał 11 piłek, kolegów obsłużył 7 asystami. Trafił 16 z 20 rzutów z gry.
- Rudy Gobert jest uważany za jednego z najlepszych obrońców swojego pokolenia. I to mówi wszystko o wyczynie Jokicia. Nie sądzę, by ktokolwiek w lidze był w stanie zatrzymać Nikolę w grze jeden na jeden - chwalił swojego gracza trener Nuggets **Michael Malone**.
Dzięki tej wygranej Denver samodzielnie objęło stery lidera na Zachodzie (56-24), a tuż za plecami ma duet z identycznym bilansem - Minnesota i Oklahoma City (55-25). Wszystkim drużynom zostały do rozegrania dwa mecze.
Znamy już niektóre pary pierwszej rundy play off. Wyjątkowo ciekawie zapowiada się pojedynek Dallas Mavericks z Los Angeles Clippers. Oba zespoły mają duże ambicje, w obu jest oczekiwanie na awans co najmniej do finałów konferencji. Dallas minionej nocy pewnie wygrało w Miami, a Luka Doncić był bardzo blisko triple double (29 punktów, 9 asyst, 9 zbiórek).
Clippers z kolei nie poradzili sobie z Phoenix Suns, dla których najlepiej punktowali Devin Booker (37 pkt.), Bradley Beal (26) oraz Kevin Durant (24). Ale ekipa z LA grała w mocno okrojonym zestawieniu - bez Jamesa Hardena, Ivicy Zubaca, Russela Westbrooka, Kawhi Leonarda i Paula George'a. Na play off większość z nich na pewno wyzdrowieje.

Wyniki: Cleveland - Memphis 110:98, Atlanta - Charlotte 114:115, Brooklyn - Toronto 106:102, Miami - Dallas 92:111, Oklahoma City - San Antonio 127:89, Milwaukee - Orlando 117:99, Denver - Minnesota 116:107, LA Clippers - Phoenix 108:124

(pp)

Sport 9efeb505a1

Bieda nie przeszkadza

Grupa Azoty Chemik Police mistrzem po raz jedenasty czy PGE Rysice po raz pierwszy? Rusza walka o medale mistrzostw Polski.

TAURON LIGA

Przed nami ostatni akord sezonu: gra o mistrzostwo Polski. W finale zmierzą się ekipy z Polic i Rzeszowa. Zaskoczenia nie ma. Oba zespoły już przed sezonem wymieniane były bowiem w gronie faworytów. Walka w finale i o brąz toczy się do trzech zwycięstw. Pierwsze mecze dzisiaj, najpóźniej medalistów poznamy 26 kwietnia.

Obecność Chemika w finale jest jednak pewną niespodzianką. Klub znajduje się bowiem na krawędzi upadku. Powodem jest wycofanie się głównego sponsora, Grupy Azoty. Innych natomiast nie ma. Pod znakiem zapytania stał nawet jego udział w play offie. Ostatecznie zespół gra, wygrywa, może zdobyć nawet mistrzostwo Polski, ale jego przyszłość wciąż jest zagrożona. Niewykluczone, że po sezonie działacze będą zmuszeni ogłosić jego upadłość. Na razie ma on nowego prezesa. Pawła Frankowskiego zastąpił **Radosław Anioł**, który liczy, że uda się uratować zasłużony klub. - W pierwszej kolejności powołałem „zespół zarządzania kryzysowego". To osoby, które są zaangażowane we współpracę z klubem - między innymi Marek Mierzwiński, który jest prezesem Zachodniopomorskiego Związku Piłki Siatkowej. Wspólnie będziemy dążyć do pozyskania jak największej liczby partnerów biznesowych - mówił w rozmowie z portalem TVP Sport nowy szef Chemika.


Fot. Artur Kraszewski/PressFocus

Policzanki, mimo niepewnej przyszłości, zamierzają sięgnąć po mistrzostwo kraju.

Pod względem sportowym potencjał Chemika i Rysic jest podobny. Trudno zatem wskazać faworyta. Trochę wyżej stoją akcje policzanek. Za nimi przemawiają atut własnej hali oraz dotychczasowe wyniki w konfrontacji z ekipą z Rzeszowa. To już trzeci finał między tymi drużynami i za każdym razem zwycięsko z niego wychodził Chemik. Wygrywał w sezonach 2020/21 i 2021/22. Najlepszy był też w 2020 roku, wyprzedzając rzeszowianki, ale wówczas ze względu na pandemię sezon skrócono i medale rozdano po rundzie zasadniczej. W bieżącym sezonie policzanki są także na plus. Zwyciężyły w obu meczach fazy zasadniczej, ale przegrały w ćwierćfinale Pucharu Polski. Mimo to w Rzeszowie nie brakuje optymizmu. - Chemik ma w tym sezonie naprawdę bardzo mocny skład, więc tym bardziej cieszę się, że już w trakcie sezonu pokazałyśmy, że potrafimy z nim wygrać i to w bardzo ważnym meczu, o dużą stawkę - podkreśliła **Gabriela Orvosova**, atakująca Rysic.

Zawodniczki Chemika, mimo zamieszania w klubie, także liczą na szczęśliwe zakończenie. - Mamy jeden cel. Wiemy, co się dzieje w klubie, ale nie mamy na to wpływu. Mamy za to wpływ na wydarzenia na boisku, zostawiamy na nim serducho. Możemy wygrać z każdym - z optymizmem mówiła **Marlena Kowalewska**, rozgrywająca Chemika. - Umówiliśmy się ze sobą i sztabem szkoleniowym, że cokolwiek by się działo, jesteśmy razem i chcemy osiągnąć cele sportowe - dodała środkowa **Iga Wasilewska**.

W rywalizacji o brąz, tak jak przed rokiem, zagrają BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała i Grot Budowlani Łódź. Zwłaszcza bielszczanki mogą czuć niedosyt. Finał miały na wyciągnięcie ręki. Oba półfinałowe starcia z Rysicami przegrały po tie-breaku. - Trzeba przyznać, że ekipa z Podkarpacia zagrała lepsze zawody. Nie chcę powiedzieć, że w każdym elemencie, ale na pewno zagrywka zrobiła dużą różnicę. Nasze przyjęcie nie było takie, jakiego byśmy oczekiwali i nie mogliśmy uruchamiać naszych środkowych - przyznał **Bartłomiej Piekarczyk**, trener BKS-u.

Bielszczanki w fazie zasadniczej dwukrotnie pokonały ekipę z Łodzi 3:2 i liczą na rewanż za ubiegły rok. - Jesteśmy w dobrej dyspozycji, nie boimy się kolejnych spotkań i będziemy nadal walczyć - zapewnił bielski szkoleniowiec.

(mic)

WOKÓŁ SIATKI

Powrót do domu

■ Wszystko wskazuje na to, że przygoda Davide Saitty z PlusLigą zakończy się na jednym sezonie. Doświadczony włoski rozgrywający w trakcie rozgrywek dołączył do GKS-u Katowice i wydatnie pomógł mu w walce o utrzymanie. Jak podały włoskie media, nowym klubem 36-latka ma być Saturnii Katania, która ma walczyć o awans do Serie A1.

Argentyńczyk we Francji

■ Zespół Barkom Każany Lwów nie zdołał awansować do play offu i pozostała mu gra o 11. miejsce ze Ślepskiem Malow Suwałki. Przystąpi do niej osłabiony, bez przyjmującego Luciano Palonskyego. Argentyńczyk sezon dokończy w Tours VB. Zastąpi Antoine'a Pothrona, który doznał kontuzji kolana i nie będzie grał przez co najmniej kilka tygodni. Dodajmy, że Palonsky Tours zna doskonale. Występował w nim przez trzy sezony, zdobywając srebrny i złoty medal mistrzostw Francji. - Zna klub, sztab, grał z częścią zawodników. To jego przewaga nad innymi „jokerami", po których mogliśmy sięgnąć - komentował w lokalnych mediach transfer prezes **Francois Bruneau**.

Powiedziała pass

■ Izabela Bałucka, doświadczona środkowa ITA Tools Stali Mielec, zakończyła karierę. Jej ostatnim meczem było starcie z KGHM #VolleyWrocław, którego stawką była 9. pozycja. 31-latka karierę zaczynała w MKS MOS Wieliczka. Pierwszym seniorskim klubem były I-ligowe Karpaty Krosno. Potem grała m.in. w MKS-ie Dąbrowa Górnicza, Budowlanych Toruń, Radomce, Impelu Wrocław, UNI Opole i ostatnio w Stali Mielec.

Zwycięstwo mimo straty lidera

Blisko trzy godziny trwało pierwsze ćwierćfinałowe starcie Trefla Gdańsk z Asseco Resovią. Zwycięsko wyszli z niego goście, choć byli już w ogromnych kłopotach.

PLUSLIGA

Pierwszy set nie zapowiadał wielkich emocji. Rzeszowianie, jak przystało na faworytów, grali spokojnie, rozważnie i skutecznie. W ataku swoje robił Stephen Boyer, defensywę trzymali Paweł Zatorski oraz Yacine Louati, a rozgrywający Fabian Drzyzga umiejętnie kierował grą. To wystarczyło na słabych gospodarzy, którzy bardzo źle weszli w spotkanie. Mieli problemy praktycznie w każdym elemencie, ale największe w ataku. Nawet z dobrze rozegranych akcji nie potrafili zdobyć punktów.

Od drugiej partii na parkiecie rozgorzała walka na całego. To w dużej mierze zasługa gdańszczan, którzy się przebudzili i z każdą kolejną akcją prezentowali się lepiej. Mocnymi atakami imponował Kewin Sasak. Jan Franchi Martinez z kolei popisywał się technicznymi zagraniami. Miejscowi powoli przejmowali inicjatywę. Wygrywali 23:22. Wtedy na Asseco Resovię spadł kolejny cios. Boyer przy próbie bloku wylądował na nodze Sasaka i skręcił kostkę. Parkiet opuścił przy pomocy kolegów. Dla niego sezon prawdopodobnie się już zakończył.

Gospodarze wykorzystali osłabienie rywali. Wygrali dwa kolejne sety, ale potem inicjatywa znów należała do przyjezdnych. Ciężar gry wziął na siebie Torey De Falco. Amerykanin grał znakomicie i pociągnął kolegów za sobą. Emocji wielkich już nie było. Rzeszowianie w pełni kontrolowali wydarzenia na parkiecie. Wygrali pewnie, choć gospodarze do końca starali się im przeciwstawić.

(mic)

Ćwierćfinały (mecz i rewanż)

■ **Trefl Gdańsk – Asseco Resovia 2:3 (19:25, 27:25, 25:23, 16:25, 11:15)**

GDAŃSK: Kampa (1), Martinez (8), Niemiec (8), Sasak (30), Sawicki (23), Urbanowicz (8), Koykka (libero) oraz Więcławski, Pawlun, Czerwiński. Trener Igor JURICIĆ.

RZESZÓW: Drzyzga, Louati (12), Kochanowski (8), Boyer (14), DeFalco (24), Kłos (10), Zatorski (libero) oraz Bucki (11), Staszewski, Kozub, Cebulj. Trener Giampaolo MEDEI.

Sędziowali: Tomasz Janik (Warszawa), Magdalena Niewiarowska (Ludwinowo Zegrzyńskie). **Widzów** 3150.

Przebieg meczu

I: 7:10, 12:15, 13:20, 19:25.
II: 10:8, 15:14, 20:19, 25:24, 27:25.
III: 8:10, 13:15, 20:18, 25:23.
IV: 6:10, 12:15, 14:20, 16:25.
V: 3:5, 6:10, 11:15.
Bohater – Torey DEFALCO.

■ **Bogdanka LUK Lublin – Projekt Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania.**

WEEKEND POD SIATKĄ

TAURON Liga
Finał
Piątek, 12 kwietnia
SZCZECIN, 20.30: Grupa Azoty Chemik Police - PGE Rysice
O 3. miejsce
BIELSKO-BIAŁA, 17:30: BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - Grot Budowlani

PlusLiga
Ćwierćfinały play off
Sobota, 13 kwietnia
JASTRZĘBIE, 14.45: Jastrzębski Węgiel – Indykpol AZS Olsztyn
ZAWIERCIE, 17.30: Aluron CMC Warta – PSG Stal Nysa
Niedziela, 14 kwietnia
WARSZAWA, 14.45: Projekt – Bogdanka LUK Lublin
RZESZÓW, 17.30: Asseco Resovia – Trefl Gdańsk
O 9. miejsce
KĘDZIERZYN-KOŹLE, 20.30: Grupa Azoty ZAKSA – PGE GiEK Skra Bełchatów
Poniedziałek, 15 marca
O 11. miejsce
SUWAŁKI, 17.30: Ślepsk Malow – Barkom Każany Lwów
O 13. miejsce
KATOWICE, 20.30: GKS – KGHM Cuprum Lubin

I liga kobiet
Rewanże w ćwierćfinale play off: MKS COPCO Imielin – Nike Węgrów, LOS Nowy Dwór Maz. - Legionovia, BAS Białystok – Enea Piła, San-Pajda Jarosław – Sokół Mogilno (wszystkie sob. 17.00).

TAURON I liga mężczyzn
Rewanże w ćwierćfinale play off: Astra Nowa Sól – MKS Będzin, Avia Świdnik – Visła Bydgoszcz (oba sob. 18.00).

(s)

Sport 9efeb505a1

Krążek meczowy?

Zarówno GKS, jak i Unia, nie kryją pretensji pod adresem arbitrów, ale rzecz jasna zdecydowanie więcej uwag mają przegrani.

Parafrazując nomenklaturę tenisową: czy hokeiści GKS-u Katowice mają krążek meczowy? Zdecydowanie nie! Zwłaszcza że rywalizacja o mistrzostwo Polski przenosi się do Oświęcimia, gdzie wszystko może się zdarzyć. - Na pewno wrócimy do „Satelity" i spotkamy się w niedzielę - mówili hokeiści Re-Plastu Unii, gdy opuszczaliśmy halę. A w niej od początku do końca niemiłosiernie wrzało; po golu Sama Marklunda „Satelita" po raz wtóry w tym sezonie odleciał. Można tylko żałować, że obiekty klubów nie mogą pomieścić więcej kibiców.



Fot. Łukasz Sobala/PressFocus

Dobrą grę Sam Marklund ukoronował zwycięskim golem w dogrywce. Szweda i jego kolegów kibice fetowali na stojąco.

Najważniejsza głowa

Mateusz Bepierszcz, podobnie jak jego koledzy, pracował ile sił, by pokonać rywali i po końcowym gwizdku na jego twarzy było widać trudy tej potyczki. Mógł zostać jej bohaterem, bo miał trzy sytuacje, by skierować krążek do bramki Linusa Lundina.

- To prawda, że miałem okazje i może nie byłoby dogrywki, ale w kluczowym momencie zabrakło chłodnej głowy. Może następnym razem będzie lepiej, bo staram się wyciągać wnioski - bezradnie rozłożył ręce prawoskrzydłowy pierwszego ataku katowiczan.

Z pięciu meczów trzy skończyły się dogrywką. I raczej to nie dziwi, bo umiejętności obu drużyn są podobne.

- Każdy mecz jest inny, dlatego nie można ich porównywać - dodaje po chwili Bepierszcz. - Po przegranej w szalonym meczu 6:7 musieliśmy go solidnie przeanalizować. W ostatniej konfrontacji skupiliśmy się na zadaniach defensywnych, może więc nie była ona zbyt efektowna, ale mimo to ciekawych akcji i sytuacji podbramkowych nie brakowało.

Tylko pozory

Był moment pod koniec drugiej odsłony, że odnosiło się wrażenie, iż gospodarzy opuściły siły, ukradkiem zerkali na zegar i starali się wybijać krążek do strefy neutralnej.

- To tylko pozory. Prowadziliśmy 1:0, do końca tercji pozostały niespełna dwie minuty i staraliśmy nie popełnić błędu - wyjaśnia Bepierszcz. - O siły jednych i drugich raczej można być spokojnym, udowadnialiśmy zresztą w poprzednich końcówkach sezonów, że potrafimy grać na pełnych obrotach. Jestem przekonany, że nie będzie nagłego spadku sił i że nagle ktoś będzie „człapał". Jesteśmy pod względem fizycznym odpowiednio przygotowani.

Dzisiaj kolejne finałowe rozdanie i trudno wskazać zwycięzcę. - Chcielibyśmy zakończyć tę rywalizację, ale jak będzie, przekonamy się dopiero po końcowym gwizdku. Na pewno będzie ciekawiej, ale trzeba mocno się sprężyć - uśmiecha się napastnik.

Jeszcze wrócimy

Pod szatnią zespołu z Oświęcimia było bardzo głośno, bo działacze nie kryli oburzenia pracą sędziów, przekonując, że gwizdali stronniczo. Naszym zdaniem, przez dwie tercje sędziowie trzymali rękę na pulsie i dopiero w ostatniej się pogubili. A i w dogrywce po kilku przewinieniach nie użyli gwizdków. Ale to może wyłącznie subiektywne odczucie.

- Nie wypowiadam się o pracy sędziów, bo mam własną robotę na lodzie do wykonania i staram się to robić jak najlepiej - wpada w słowo Bepierszcz.

- Nie powiem ani słowa, bo nie chcę być na ich celowniku - dodał napastnik gości, **Kamil Sadłocha**. **Krzysztof Majkowski**, drugi trener Re-Plastu Unii tylko się uśmiechnął i... uciekł od tematu: - Wprawdzie GKS wygrał, ale trudno mieć pretensje do zespołu za ten mecz. Rywale mieli nieco szczęścia, ale jestem przekonany, że wrócimy do „Satelity" na siódme spotkanie. Tylko w pierwszych 10 minutach katowiczanie mieli inicjatywę, ale w miarę upływu czasu graliśmy coraz lepiej. Cztery gole w regulaminowym czasie to - jak na play off - więcej niż przyzwoicie, a ponadto limit goli już wyczerpaliśmy w poprzednim meczu (śmiech). Murray został dobrze przetestowany i pod koniec już był bardzo zmęczony, ale nie zdołaliśmy go „załamać". Zresztą, pozostali również też mieli serdecznie dość, ale jestem pełen szacunku dla wszystkich, bo przecież w Oświęcimiu graliśmy w tropikach. W „Satelicie" było znacznie lepiej.

Włodzimierz Sowiński

TAURON HOKEJ LIGA

6. finał play off
Piątek, 12 kwietnia
OŚWIĘCIM, 20.30: Re-Plast Unia – GKS Katowice 2:3, 3:0, 2:3 D, 7:6 D, 2:3 D*

Ewentualnie
7. finał play off
Niedziela, 14 kwietnia
KATOWICE, 20.30: GKS - Re-Plast Unia Oświęcim

* - dotychczasowe mecze

Dobra zmiana

NHL

Hokeiści Edmonton Oilers początek sezonu mieli katastrofalny. Po pierwszym miesiącu szorowali niemal po dnie tabeli, władze klubu musiały więc błyskawicznie zareagować. Oczywiście, zadziałała klasyka: nastąpiła zmiana trenera. 12 listopada 2023 r. miejsce Jaya Woodrcrofta zajął znacznie mniej znany - debiutant - 45-letni Kris Knoblauch; wcześniej był on głównym trenerem Hartford Wolf Pack w AHL. „Nafciarze" pod jego kierunkiem odzyskali wigor i fantazję, a co najważniejsze - zaczęli seryjnie punktować. Na finiszu rozgrywek zajmują wysokie, 5. miejsce w Konferencji Zachodniej i nie są bez szans na wygranie dywizji Pacyfiku, mając stratę trzech punktów Vancouver, które do niedawna było liderem, ale na finiszu prezentuje się mizernie.

„Nafciarze" w 77. meczu odnieśli 48. zwycięstwo (10. w dodatkowym czasie), tym razem wygrywając na własnym lodzie z obrońcą Pucharu Stanleya, Vegas Golden Knights 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). Gospodarze kontrolowali przebieg wydarzeń na lodzie i w 47 min prowadzili już 4:0. Zach Hyman (29 min) i Leon Draisaitl (47, w przew.) zdobyli po golu. Obaj wraz z Connorem McDavidem tworzą „firmowy" atak zespołu. Jednak ten ostatni, lider i kapitan, opuścił mecz z powodu z kontuzji. Między słupki „Złotych rycerzy" pod dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją powrócił Adin Hill (21 obron). Pokonali go jeszcze: Cody Ceci (10), Mattias Ekholm (26) i Dylan Hollway (50). Ten ostatni dzień wcześniej został sprowadzony z Bakersfield (AHL); w swoim 33. meczu zdobył czwartego gola w sezonie. Stuart Skinner miał 21 skutecznych interwencji i tylko Keegan Kolesar (48, w osłab.) znalazł sposób, by go pokonać. Obrońcy trofeum są niemal pewni gry w play offie, bo w dywizji Pacyfiku zajmują 3. miejsce z 92 pkt, mając wysoką przewagę na rywalami.

Edmonton – Vegas 5:1, Vancouver – Arizona 3:4 po dogr., St.Louis – Chicago 5:1. (ws)

Początek przygody...

Polscy hokeiści na dobre rozpoczęli przygotowania do majowych mistrzostw świata elity w Ostrawie i Pradze.

Na razie wkraczają w fazę spotkań towarzyskich. Listę otwierają nasi stali rywale, Węgrzy, z którymi gramy dzisiaj (18.00) oraz jutro (15.45) w Krynicy-Zdroju. A w przyszłym tygodniu, w Bytomiu, dwukrotnie zmierzymy się ze Słoweńcami. Potem czekają nas sprawdziany z Wielką Brytanią w Nottingham, ze Słowacją w Żylinie oraz - na zakończenie przygotowań - z Danią w Sosnowcu. Silni rywale, o różnych stylach gry, a wszystko po to, by jak najlepiej zaprezentować się w imprezie, która jawi się jako najważniejsza dla polskiego hokeja w tym stuleciu.

Robert Kalaber, selekcjoner reprezentacji, podczas drugiego zgrupowania w Krynicy-Zdroju nie ma jeszcze wszystkich hokeistów, bo część z nich wciąż jest mocno zaangażowana w mecze finałowe o mistrzostwo Polski. Niemniej trzon kadry jest do dyspozycji szkoleniowców.

- Do turnieju mistrzowskiego pozostało pięć tygodni. Chcemy ten okres jak najlepiej wykorzystać - informuje słowacki szkoleniowiec. - W obecnej kadrze są zawodnicy o różnym stopniu wtajemniczenia treningowego. Jedni skończyli sezon na początku marca, inni nieco później, stąd też część zawodników zaliczyła wcześniejsze zgrupowanie w Jastrzębiu-Zdroju. Trenowaliśmy dwa razy dziennie, wykonując solidną pracę zarówno w siłowni, jak i na lodzie. W meczach z Węgrami na pewno pojawi się u zawodników zmęczenie, więc zdaję sobie sprawę, że nie wszystko będzie funkcjonowało tak, jakbyśmy sobie życzyli. Ale pełnia formy ma pojawić się później. W środę dojechał zawodnik Litwinowa, Paweł Zygmunt, kryniczanin z urodzenia, który jest przewidziany do występu w obu meczach. Skład wyjściowy na pierwszą potyczkę mamy już prawie ustalony. Mam tylko jeden problem - kto będzie bronił. Decyzję podejmę na kilka godzin przed meczem - kończy trener Kalaber.

PRZEWIDZIANY SKŁAD

????; Kostek – Górny, Horzelski – Kolusz, Bryk – Ciura, Jaśkiewicz – Zieliński; Wronka – Paś -Chmielewski, Krężołek – Wałęga – Zygmunt, Jeziorski – Komorski – Łtszczarczyk, Kapic – Tyczyński – Urbanowicz.

Węgrzy w ubiegłym roku opuścili elitę, więc podczas mistrzostw świata Dywizji 1A w Bolzano będą chcieli do niej wrócić. Nie tak dawno Madziarzy również rozpoczęli przygotowania, więc dla nich mecze z Polakami to również ważne sprawdziany. 20 i 21 kwietnia ubiegłego roku, w Bytomiu i Tychach, nasz zespół wygrał z Węgrami 4:2 i 3:2. Wówczas to był niezły prognostyk przed wyjazdem turniejem w Nottingham. Jaki otrzymamy tym razem?

(sow)

Sport 9efeb505a1

Debel za burtą

ME W BADMINTONIE

Jakub Melaniuk i Wiktor Trecki przegrali w drugiej rundzie gry podwójnej mistrzostw Europy w badmintonie w niemieckim Saarbruecken i odpadli z rywalizacji. Polski debel uległ rozstawionej z numerem 5 szkockiej parze Alexander Dunn i Adam Hall 14:21, 14:21.

Melaniuk i Trecki jako jedyni z biało-czerwonych wygrali spotkanie w tegorocznych mistrzostwach. W pierwszej rundzie wyeliminowali Czechów Vita Kuliska i Tomasa Svejdę 2:1 (21:17, 14:21, 21:17).

Polski debel w światowym rankingu klasyfikowany jest na 133. miejscu. Rywale ze Szkocji o sto pozycji wyżej. Porażka pary biało-czerwonych oznacza, że w turnieju nie uczestniczą już reprezentanci Polski.

Kubica w Barcelonie

EUROPEAN LE MANS SERIES

Robert Kubica, który w tym roku w barwach teamu AF Corse za kierownicą Ferrari walczy w prestiżowych długodystansowych mistrzostwach świata WEC (World Endurance Championship), w weekend pojedzie w Barcelonie w pierwszej rundzie cyklu European Le Mans Series w zespole Orlen Team AO by TF.

ELMS to druga seria wyścigowa Kubicy w sezonie 2024. Partnerami Polaka będą Szwajcar Louis Deletraz i 20-letni Brytyjczyk Jonny Edgar.

Kubica wraca do rywalizacji w ELMS po trzech latach. W sezonie 2021 już startował w belgijskim Team WRT i wtedy w klasie LMP2 wraz z Deletrazem i Chińczykiem Yifei Ye zwyciężył w klasyfikacji generalnej cyklu. European Le Mans Series to wyścigi długodystansowe, w których kierowcy mają do dyspozycji prototypy klasy LMP oraz samochody sportowe klasy GT.

W czerwcu 2021 ekipa WRT była bliska wygrania prestiżowego wyścigu 24-godzinnego Le Mans w kategorii LMP2, jednak bolid uległ awarii na ostatnim okrążeniu i team nie dojechał do mety.

Teraz sezon ELMS otworzy czterogodzinny wyścig na torze Circuit de Barcelona-Catalunya, który odbędzie się w niedzielę 14 kwietnia. Na starcie w LMP2 staną 22 teamy. Po dwa prototypy LMP2 wystawią także polska stajnia Inter Europol Competition oraz Team Virage.

Wartościowy sprawdzian

W niedzielę o 14.15 w Pile biało-czerwone zagrają towarzysko z Brazylią. - To bardzo dobry rywal - podkreśla selekcjoner Arne Senstad.

PIŁKA RĘCZNA

W niedzielę w Zielonej Górze Polki pokonały Kosowianki 28:17, pieczętując 9. w historii i 6. z rzędu awans na listopadowo-grudniowe mistrzostwa Europy. Tego samego dnia przeniosły się do Wałcza, gdzie rozpoczęły przygotowania do najważniejszej imprezy roku. Grupowe rywalki poznają 18 kwietnia, a cenny sprawdzian stanowić będzie niedzielny mecz z Brazylią w Pile; bilety wyprzedane, transmisja w TVP Sport.

Dwa tygodnie razem

- Tak długo razem jeszcze nie przebywaliśmy - uśmiecha się trener **Arne Senstad**, mając na myśli 14 dni wspólnych treningów. - Ten czas jest dla nas bardzo ważny i chcemy go maksymalnie wykorzystać - podkreślił Norweg, ciesząc się, że na zgrupowaniu ma 22 zawodniczki. W tym gronie miała być Karolina Kochaniak-Sala, ale - jak już informowaliśmy - jedna z liderek kadry zerwała więzadła w prawym kolanie i w poniedziałek przejdzie operację. Selekcjoner nie chciał się odnosić do dramatu środkowej rozgrywającej, lecz pewnie - tak jak większość kibiców - był tym faktem mocno zdziwiony. „Karo" doznała kontuzji w pierwszym spotkaniu z Kosowem, a mimo to wystąpiła w rewanżu. Na boisku przebywała do 55 minuty, broniąc, atakując, biegając i walcząc na całego. Ból pojawił się później, a diagnoza najgorsza z możliwych...



10
MECZÓW z przeciwko Brazylijkom rozegrały Polki. Zanotowały 6 zwycięstw, remis i 3 porażki. Ostatnie spotkanie miało miejsce w listopadzie 2018 roku w hiszpańskim Alicante i zakończyło triumfem (32:26) prowadzonych przez Leszka Krowickiego biało-czerwonych. Pamiętają go: Adrianna Płaczek, Sylwia Matuszczyk, Monika Kobylińska i Aleksandra Rosiak.

Fot. ZPRP

Przy takiej zawodniczce jak Heidi Loke (z lewej) Natalia Pankowska może się wiele nauczyć.

Pomocna dłoń legendy

By liczba uczestniczek zgrupowania była parzysta, trener Senstad zaprosił do Wałcza... swoją rodaczkę, Heidi Loke. Fanom szczypiorniaka tej postaci nie trzeba bliżej przedstawiać. Prawie 42-letnia obrotowa to legenda piłki ręcznej, złota (2008, 2012) i brązowa (2016) medalistka igrzysk olimpijskich, dwukrotna (2011, 2015) mistrzyni świata, czterokrotna (2008, 2010, 2014, 2018) mistrzyni Europy, najlepsza zawodniczka 2011 roku. Mało? No to dodajmy sukcesy klubowe, pięciom triumfami w Lidze Mistrzyń, gdy była zawodniczką węgierskiego Gyori ETO KC oraz norweskiego Vipers Kristiansand. Obecność Loke na treningach to spore wydarzenie i ma na celu podciągnąć umiejętności naszych piłkarek. Co ciekawe, matka trzech synów pozostaje w grze, broniąc barw HK Larvik, 5. obecnie zespołu ekstraklasy węgierskiej.

Patricia już czeka

Czas na zgrupowaniu biało-czerwone przeznaczają na treningi techniczne, analizy wideo oraz zajęcia w siłowni, ale to nie wszystkie ich aktywności. - Chcąc wiedzieć, jaki progres zrobiły dziewczyny w ostatnim czasie, i w jakiej są formie przed wakacjami, testujemy je pod kątem wydolności oraz siły. Na boisku z kolei skupiamy się na poprawie gry w obronie, bo w tym aspekcie musimy się jeszcze poprawić - podkreśla Arne Senstad, a namiastkę efektów tej pracy zobaczmy już w niedzielę. Brazylia to 9. drużyna świata i mistrz igrzysk panamerykańskich 2023. Największy sukces osiągnęły 11 lat temu, a był nim brąz MŚ w Serbii. Jedną z czołowych postaci tego zespołu jest Patricia Machado Matieli, środkowa rozgrywająca Zagłębia Lubin. - Mecz z Brazylią będzie bardzo wartościowy. To bardzo dobry zespół, mający w składzie wiele świetnych zawodniczek, grających w Europie. Taki mecz to okazja do przetestowania kilku rozwiązań i ustawień - dodaje selekcjoner biało-czerwonych.

Marek Hajkowski

KADRA NA BRAZYLIĘ

Bramkarki: Adrianna Płaczek (Paris 92/Francja), Paulina Wdowiak (MKS FunFloor Lublin), Barbara Zima (KGHM MKS Zagłębie Lubin).
Skrzydłowe: Magda Balsam (Lublin), Adrianna Górna (Zagłębie), Daria Michalak (Zagłębie), Dagmara Nocuń (TuS Metzingen/Niemcy), Mariola Wiertelak (KPR Gminy Kobierzyce).
Rozgrywające: Emilia Galińska (C.S. Magura Cisnadie/Rumunia), Karolina Jureńczyk (Zagłębie), Monika Kobylińska (CSM Bukareszt/Rumunia), Natalia Nosek (SC Gloria 2018 Bistrita-Nasaud/Rumunia), Daria Przywara (Zagłębie), Aleksandra Rosiak (KRIM Ljubljana/Słowenia), Aleksandra Tomczyk (Lublin), Paulina Uścinowicz (HSV Solingen-Grafrath 76/Niemcy), Magda Więckowska (Lublin).
Obrotowe: Sylwia Matuszczyk (JKS Jarosław), Aleksandra Olek (Lublin), Natalia Pankowska (Zagłębie), Marlena Urbańska (Frisch Auf Goppingen/Niemcy)

WEEKEND W KOLE

ORLEN SUPERLIGA KOBIET

Sobota, 13 kwietnia
■ **PIOTRKÓW TRYB., 18.00:** Piotrcovia - MKS Urbis Gniezno

ORLEN SUPERLIGA MĘŻCZYZN

1. RUNDA PLAY OFFU (do dwóch zwycięstw)
Sobota, 13 kwietnia
■ **KIELCE, 16.00:** Industria - MMTS Kwidzyn (stan rywalizacji 1-0)
Niedziela, 14 kwietnia
■ **GŁOGÓW, 15.00:** KGHM Chrobry - Azoty Puławy (0-1)
■ **PŁOCK, 16.00:** Orlen Wisła - Arged Rebud Ostrovia Ostrów Wlkp. (1-0)
Poniedziałek, 15 kwietnia
■ **ZABRZE, 18.00:** Górnik - Energa MKS Kalisz (1-0)

GRUPA SPADKOWA
Sobota, 13 kwietnia
■ **GDAŃSK, 16.00:** Energa Wybrzeże - Corotop Gwardia Opole
■ **TARNÓW, 18.00:** Grupa Azoty Unia - Piotrkowianin
Niedziela, 14 kwietnia
■ **LUBIN, 16.00:** Zagłębie - Zepter KPR Legionowo

LIGA CENTRALNA KOBIET

Korona Suzuki Kielce - Pogoń Szczecin - **sobota, 12.00**, PreZero APR Radom - Ruch Chorzów - **sobota, 17.00**.

LIGA CENTRALNA MĘŻCZYZN

SMS ZPRP Kielce - Stal Mielec - **sobota, 15.00**, Sandra Spa Pogoń Szczecin - Siódemka Miedź Huras Legnica - **sobota, 16.00**, Padwa Zamość - KPR Autoinwest Żukowo - **sobota, 17.00**, Zagłębie Sosnowiec - MKS Wieluń, AZS AWF Biała Podlaska - Nielba Wągrowiec - **oba w sobotę o 18.00**, Śląsk Wrocław - Olimpia Medex Piekary Śl. - **niedziela, 16.00**, Stal Budimex Gorzów Wlkp. - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź przełożony na 11 maja, Jurand Ciechanów pauzuje.

(m)

Final Four nie dla Górnika

ORLEN PUCHAR POLSKI

Wczoraj wyłoniony został ostatni półfinalista Orlen Pucharu Polski mężczyzn. Górnik Zabrze stoczył w Płocku wyrównany bój z Orlen Wisłą, imponując zwłaszcza w I połowie, którą wygrał 14:10. 10-minutowy przestój po przerwie spowodował, że gospodarze prowadzili 16:10, a cały mecz wygrali 27:10. Zaledwie 6 goli w 30 minut nie przystoi takiej drużynie jak Górnik... Wisła, którą wczoraj prowadził Dawid Nilsson (trener Xavi Sabate poleciał do Hiszpanii, gdyż zmarł mu ojciec), w 1/2 finału zmierzy się z Chrobrym Głogów, a w drugim meczu Energa Wybrzeże Gdańsk zagra z Industrią Kielce. Zaplanowano je 4 maja w Kaliszu.

(mar)

Zderzenie z rzeczywistością

Falubaz Zielona Góra po awansie do ekstraligi musi mocno się wysilić, żeby się utrzymać.

PGE EKSTRALIGA



Fot. Paweł Jaskółka/PressFocus

Czy Kacprowi Worynie uda się utrzymać przedsezonową formę do końca rozgrywek?

Rok temu w najlepszej lidze żużlowej na świecie triumfowali zawodnicy Motoru Lublin. Napakowany gwiazdami zespół nie zmienił się drastycznie od poprzedniego sezonu. Z zespołu odszedł jedynie Jarosław Hampel, ale trzon ekipy pozostał niezmieniony. Wciąż w lubelskich barwach ścigać się będą Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren, Jack Holder, Dominik Kubera i Mateusz Cierniak. W odniesieniu do tego ostatniego trzeba jednak podkreślić, że przestał już być juniorem. W tegorocznych zmaganiach będzie zatem pełnił funkcję zawodnika U-24. To nie oznacza, że formacja młodzieżowa Motoru straciła na jakości. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że może być jedną z najmocniejszych stron mistrzów Polski, ponieważ do zespołu dołączył Wiktor Przyjemski. Utalentowany żużlowiec, który w ostatnich sezonach reprezentował barwy Polonii Bydgoszcz, wspomoże drużynę w walce o obronę tytułu.

Przed sezonem

Po raz kolejny Motor jest głównym faworytem do sięgnięcia po tytuł. Udowodniły to już przedsezonowe mistrzostwa Polski par klubowych. W turnieju zorganizowanym na torze w Poznaniu Bartosz Zmarzlik nie stracił punktów w ani jednym biegu, pewnie prowadząc swój zespół do zwycięstwa.

Drugie miejsce w tym turnieju zdobył Apator Toruń. „Anioły" przystępują do sezonu bez jakichkolwiek zmian kadrowych i... to jest ich najmocniejsza strona. Na papierze zespół ten wygląda bardzo obiecująco, co udowodnił w poprzednim sezonie, gdy dość niespodziewanie zajął 3. miejsce w lidze. Torunianie mierzą wysoko, chcą co najmniej powtórzyć wynik z poprzednich rozgrywek.

Gotowi i zdrowi

Ale rywale nie będą im tego ułatwiać. Wciąż silna będzie Sparta Wrocław, wicemistrz Polski, której skład także nie uległ większemu przemeblowaniu, poza przenosinami Piotra Pawlickiego do Zielonej Góry. Rok temu dzielnie, pomimo kontuzji, ekipa z Dolnego Śląska walczyła w finale z lublinianami. Trudno przewidzieć, jak potoczyłyby się jej losy, gdyby nie problemy zdrowotne Taia Woffindena, Macieja Janowskiego i Artioma Łaguty. Jeśli w tym sezonie spartanie chcą zdetronizować potężny lubelski skład, muszą przede wszystkim liczyć... na zdrowie. Jeśli to dopisze, rywalizacja na szczycie będzie niezwykle ciekawa. - Wszyscy się dobrze czują. Mamy zawodników, którzy wcześnie zaczęli tegoroczne ściganie. Tai Woffinden, Maciek Janowski czy Dan Bewley są „wjeżdżeni". Myślę, że będzie dobrze, bo jesteśmy pozytywnie nastawieni. Cieszymy się, że sezon się zaczyna - powiedział **Bartłomiej Kowalski**, który - podobnie jak Cierniak - zakończył już okres bycia juniorem.

Woryna w formie

Wciąż mocna powinna być drużyna Włókniarza Częstochowa. Podopieczni Janusza Ślączki co roku marzą o sukcesach i w tym roku nie będzie inaczej. Na częstochowskim pokładzie znajdują się poważne nazwiska. Leon Madsen, jeśli jest w formie, to jeden z najlepszych zawodników ekstraligi, a Mikkel Michelsen to aktualny indywidualny mistrz Europy. Ponadto w składzie są Maksym Drabik i Kacper Woryna. Ten ostatni w przedsezonowych turniejach pokazał, że w tym sezonie jego maszyny są gotowe na rywalizację z najlepszymi. W turnieju o Złoty Kask zajął drugie miejsce, co było osiągnięciem co najmniej zaskakującym.

Kto się utrzyma?

Na sprawienie niespodzianki liczy w tym sezonie Falubaz Zielona Góra, który do tegorocznych zmagań przystąpi w roli beniaminka. W teorii klub dokonał ciekawych transferów, ze wspomnianym wcześniej Pawlickim na czele. Po latach z klubem związał się na nowo Jarosław Hampel. Z wypożyczenia do ROW-u Rybnik wrócił także Jan Kvech. Mimo tego w Zielonej Górze zdają sobie sprawę, że utrzymanie się w lidze będzie trudnym zadaniem, o czym świadczyły ostatnie zawodowy w mistrzostwach Polski par klubowych. Falubaz został zmiażdżony przez konkurencję, zajmując ostatnie miejsce, nawet za PSŻ-em Poznań, który przecież startuje na zapleczu ekstraligi. - Witamy w PGE Ekstralidze! Było to zderzenie z rzeczywistością. Nie sądziłem, że będzie ono tak twarde. Jednak jechali liderzy poszczególnych drużyn, więc marginesu błędu nie ma - mówił po zawodach dyrektor sportowy Falubazu **Piotr Protasiewicz**. Pocieszenie dla zielonogórzan może stanowić jedynie fakt, że w turnieju parowym udziału nie wziął GKM Grudziądz, który jest jednym z kandydatów do spadku. Między innymi dla walki o utrzymanie, warto będzie w tym sezonie śledzić ekstraligowe zmagania.

ZMIANY REGULAMINOWE

■ Jak co roku PZM dokonał kilku zmian w regulaminie. Jedną z głównych modyfikacji w tegorocznych rozgrywkach będzie możliwość zmiany zestawu startowego przed biegami nominowanymi. Taki przywilej przysługiwać będzie drużynie, która po 13 biegach będzie przegrywać, a w przypadku, gdy będzie remis, goście mogą dokonać wyboru zestawu startowego na dwa ostatnie wyścigi. Zmiany nastąpiły także w zasadach dotyczących zawodnika zastępowanego. W poprzednim sezonie można było zastosować zastępstwo zawodnika na jednym, najlepszym (pod względem średniej biegowej) żużlowcu. W tym sezonie przepis został rozszerzony i zastępowani mogą być drudzy najlepsi zawodnicy (w fazie zasadniczej), a nawet trzeci najlepsi (w play offie). Ponadto juniorami na najniższym szczeblu rozgrywkowym nie mogą być już zawodnicy zagraniczni. Od tego sezonu w krajowej lidze żużlowej na pozycjach młodzieżowych występować mogą tylko Polacy.

(kaj)

TERMINARZ PGE EKSTRALIGI

1. kolejka (12-14 kwietnia)
Piątek: Betard Sparta Wrocław – Novyhotel Falubaz Zielona Góra (18.00), Fogo Unia Leszno – Tauron Włókniarz Częstochowa (20.30).
Niedziela ZOOLeszcz GKM Grudziądz – Orlen Oil Motor Lublin (16.30), ebut.pl Stal Gorzów – Apator Toruń (19.15).

2. kolejka (19-21 kwietnia)
Piątek: Lublin – Gorzów, Toruń – Leszno.
Niedziela: Częstochowa – Wrocław, Zielona Góra – Grudziądz.

3. kolejka (26- 28 kwietnia)
Piątek: Lublin – Toruń, Wrocław – Grudziądz.
Niedziela: Leszno - Zielona Góra, Gorzów – Częstochowa.

4. kolejka (3-5 maja)
Piątek: Grudziądz – Leszno, Toruń – Wrocław.
Niedziela: Częstochowa – Lublin, Zielona Góra – Gorzów.

5. kolejka (17-19 maja)
Piątek: Wrocław – Leszno, Lublin - Zielona Góra.
Niedziela: Częstochowa – Toruń, Gorzów – Grudziądz.

6. kolejka (24, 26 maja)
Piątek: Leszno – Lublin, Zielona Góra – Częstochowa.
Niedziela: Grudziądz – Toruń, Wrocław – Gorzów.

7. kolejka (31 maja, 2 czerwca)
Piątek: Częstochowa – Grudziądz, Gorzów – Leszno.
Niedziela: Lublin – Wrocław, Toruń - Zielona Góra.

8. kolejka (7-9 czerwca)
Piątek: Lublin – Grudziądz, Częstochowa – Leszno.
Niedziela: Toruń – Gorzów, Zielona Góra – Wrocław.

9. kolejka (21-23 czerwca)
Piątek: Grudziądz - Zielona Góra, Leszno – Toruń.
Niedziela: Wrocław – Częstochowa, Gorzów – Lublin.

10. kolejka (5-7 lipca)
Piątek: Grudziądz – Wrocław, Częstochowa – Gorzów.
Niedziela: Toruń – Lublin, Zielona Góra – Leszno.

11. kolejka (19-21 lipca)
Piątek: Lublin – Częstochowa, Wrocław – Toruń.
Niedziela: Leszno – Grudziądz, Gorzów - Zielona Góra.

12. kolejka (26-28 lipca)
Piątek: Grudziądz – Gorzów, Zielona Góra – Lublin.
Niedziela: Leszno – Wrocław, Toruń – Częstochowa.

13. kolejka (2-4 sierpnia)
Piątek: Lublin – Leszno, Częstochowa - Zielona Góra.
Niedziela: Toruń – Grudziądz, Gorzów – Wrocław.

14. kolejka (9-11 sierpnia)
Piątek: Grudziądz – Częstochowa, Leszno – Gorzów.
Niedziela: Wrocław – Lublin, Zielona Góra – Toruń.

PLAY OFF

Ćwierćfinały: 23, 25 sierpnia

Ćwierćfinały – rewanże: 1 września

Półfinały: 6-8 września

Półfinały - rewanże 13-15

Mecz o 3. miejsce: 20 września

Mecz o 3. miejsce – rewanż: 29 września

Finał: 22 września

Finał – rewanż: 29 września

Sport 9efeb505a1

Wymarzony skład rybniczan

ROW Rybnik uzbroił się i marzy o awansie do PGE Ekstraligi.



Fot. Marcin Bulanda/PressFocus

Kibice z Rybnika oczekują powrotu na tor Patricka Hansena.

METALKAS 2. EKSTRALIGA

Na zapleczu ekstraligi doszło do zmian. Dawna 1. liga zmieniła nazwę na 2. ekstraligę. Modyfikacja ta wiąże się z tym, że obie ligi zaczynają ze sobą mocno współpracować, m.in. na poziomie marketingowym. Podobnie zresztą stało się z najniższą klasą rozgrywkową (dawną 2. ligą), która od tego sezonu nazywa się „krajową ligą żużlową".

Zmiany te finalnie są tylko kosmetyczne. Nie zmienia się to, że na torze trzeba wygrywać. Aspiracje, aby awansować do ekstraligi, ma na pewno ROW Rybnik, który zmontował dość mocny skład. Kadra została gruntowanie przemodelowana, a w porównaniu do poprzedniego roku na Górnym Śląsku pozostali Brady Kurtz oraz Patrick Hansen. Na powrót Duńczyka należy jednak jeszcze trochę poczekać, bo po zeszłorocznej kraksie dopiero pod koniec lutego wrócił na motocykl.

Jednak nawet bez niego ROW pokazał, że potrafi wygrywać; bywa, że i z lepszymi od siebie. W sparingu na swoim torze był w stanie pokonać ekstraligowego Włókniarza Częstochowa. Kadra seniorów zespołu wygląda całkiem przyzwoicie. Do ekipy z Rybnika dołączyli Jakub Jamróg, Rohan Tungate, Norick Bloedorn i Grzegorz Walasek. To powinien być skład, który zawalczy o awans. Ważne jest jednak także to, że wzmocniona została także kadra juniorów, bo na ostatniej prostej prezes **Krzysztof Mrozek** ogłosił wypożyczenie z Unii Leszno Maksyma Borowiaka. Tym samym pięta achillesowa ostatnich sezonów w postaci kadry młodzieżowej przestała przeszkadzać. - To mój wymarzony skład - stwierdził sternik klubu.

Który z zespołów postawi się „Rekinom"? Na papierze najmocniej wygląda Polonia Bydgoszcz, choć zdecydowanie została osłabiona oddaniem do Motoru Lublin młodzieżowca Wiktora Przyjemskiego. A był on podporą zespołu; robił wszystko, żeby drużyna w poprzednim sezonie wywalczyła awans. Nieźle wygląda Ostrovia, która sprowadziła do siebie zawodników doświadczonych w startach na najwyższym poziomie. Groźne mogą być też Wilki Krosno, choć spadkowicz z ekstraligi musiał pozbyć się kilku kluczowych zawodników. Pewne jest to, że nie będzie zespołu, który - jak w poprzednim sezonie Falubaz - zdominuje rywalizację. Wydaje się, że walka o awans będzie toczyła się do ostatniego biegu i to będzie miła odmiana w porównaniu do zeszłorocznych zmagań.

TERMINARZ METALKAS 2. EKSTRALIGI

1. kolejka (13-14 kwietnia)
Sobota: #OrzechowaOsada PSŻ Poznań – InnPro ROW Rybnik (16.30), Texom Stal Rzeszów – H. Skrzydlewska Orzeł Łódź (19.00).
Niedziela: Energa Wybrzeże Gdańsk – Cellfast Wilki Krosno (14.00), Abramczyk Polonia-Bydgoszcz – Arged Malesa Ostrów (14.00).

2. kolejka (20-21 kwietnia)
Sobota: Rybnik – Rzeszów, Łódź – Poznań.
Niedziela: Ostrów –Gdańsk, Krosno –Bydgoszcz.

3. kolejka (27-28 kwietnia)
Sobota: Rybnik – Ostrów, Poznań – Gdańsk.
Niedziela: Bydgoszcz – Łódź, Rzeszów – Krosno.

4. kolejka (5, 10 maja)
Niedziela: Gdańsk – Bydgoszcz, Łódź – Rybnik.
Piątek: Ostrów – Rzeszów, Krosno – Poznań.

5. kolejka (18-19 maja)
Sobota: Ostrów - Łódź, Rzeszów – Gdańsk.
Niedziela: Poznań – Bydgoszcz, Rybnik – Krosno.

6. kolejka (26 maja - 9 czerwca)
Niedziela, 26.05.: Gdańsk - Łódź, Krosno – Ostrów.
Niedziela, 9.06. Bydgoszcz – Rybnik, Poznań – Rzeszów.

7. kolejka (1-2 czerwca)
Sobota: Rybnik – Gdańsk, Ostrów – Poznań.
Niedziela Łódź – Krosno, Rzeszów – Bydgoszcz.

8. kolejka (15-16 czerwca)
Sobota: Krosno – Gdańsk, Rybnik – Poznań.
Niedziela: Ostrów – Bydgoszcz, Łódź – Rzeszów.

9. kolejka (23-28 czerwca)
Niedziela: Gdańsk – Ostrów, Bydgoszcz – Krosno.
Piątek: Poznań – Łódź, Rzeszów – Rybnik.

10. kolejka (29-30 czerwca)
Sobota: Gdańsk – Poznań, Ostrów – Rybnik.
Niedziela: Łódź – Bydgoszcz, Krosno – Rzeszów.

11. kolejka (6-7 lipca)
Sobota: Rybnik – Łódź, Bydgoszcz – Gdańsk.
Niedziela: Poznań – Krosno, Rzeszów – Ostrów.

12. kolejka (14-21 lipca)
Niedziela, 14.07.: Gdańsk – Rzeszów, Łódź – Ostrów.
Niedziela, 21.07.: Bydgoszcz – Poznań, Krosno – Rybnik.

13. kolejka (27-28 lipca)
Sobota: Rzeszów – Poznań, Ostrów – Krosno.
Niedziela: Łódź – Gdańsk, Rybnik – Bydgoszcz.

14. kolejka (3-4 sierpnia)
Sobota: Bydgoszcz – Rzeszów, Krosno – Łódź.
Niedziela: Poznań – Ostrów, Gdańsk – Rybnik.

PLAY OFF

Ćwierćfinały: 16-18 sierpnia
Ćwierćfinały – rewanże: 25 sierpnia
Półfinały: 31 sierpnia - 1 września
Półfinały – rewanże: 7-8 września
Finał: 13-15 września
Finał – rewanż: 22 września

Materiały przygotował Kacper Janoszka

POLECAMY IMPREZY SPORTOWE W TV

PIĄTEK, 12 KWIETNIA

TVP SPORT
11.15 Koszykówka 3x3: elim. kobiet do igrzysk w Paryżu, Polska - Egipt, Węgry - Hongkong, 13.10 Polska - Węgry, Hongkong - Egipt, 17.35 Futsal: elim. MŚ, baraż Polska - Chorwacja, 20.15 Tauron Hokej Liga: 6. mecz finałowy Re-Plast Unia Oświęcim - GKS Katowice

POLSAT SPORT
11.00 Tenis: ćwierćfinały ATP w Monte Carlo, 16.30 Siatkówka: Tauron Liga, o 3. miejsce BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - Grot Budowlani Łódź, 20.30 Finał Grupa Azoty Chemik Police - PGE Rysice Rzeszów

POLSAT SPORT EXTRA
16.00 Tenis: ćwierćfinały ATP w Monte Carlo, 20.20 Pn: Fortuna 1. liga, Motor Lublin - Arka Gdynia

POLSAT SPORT NEWS
20.10 Koszykówka: Turkish Airlines Euroliga, Olympiakos Pireus - Fenerbahce Beko Stambuł

POLSAT SPORT FIGHT
20.55 Challenge Cup: Gloucester Rugby - Ospreys

POLSAT SPORT PREMIUM 1
20.20 Pn: 1. liga, Resovia - Stal Rzeszów

POLSAT SPORT PREMIUM 2
16.00, 20.15 Motocyklowe MŚ: GP USA, treningi w Moto3, Moto2, MotoGP

EUROSPORT 1
13.50 Kolarstwo: 4. etap Giro d'Abruzzo

EUROSPORT 2
21.00 Golf: 2. runda Masters w Auguście

CANAL+ SPORT
20.25 Pn: PKO BP Ekstraklasa, Pogoń - Ruch, 4.30 Koszykówka: NBA, Sacramento Kings - Phoenix Suns

CANAL+ SPORT 2
20.55 Pn: liga hiszpańska, Real Betis - Celta Vigo, 2.00 Boks: BKFC Fight Night, półciężka Mike Richman - Erick Lozano

CANAL+ SPORT 3
17.40 Pn: ekstraklasa, Warta - Korona, 20.25 Pogoń - Ruch

CANAL+ SPORT 5
17.40 Pn: ekstraklasa, Warta - Korona, 20.55 Liga francuska: Metz - Lens

ELEVEN SPORTS 1
17.30 Żużel: PGE Ekstraliga, Betard Sparta Wrocław - NovyHotel Falubaz Zielona Góra, 20.15 Fogo Unia Leszno - Tauron Włókniarz Częstochowa

ELEVEN SPORTS 2
20.40 Pn: liga włoska, Lazio - Salernitana

ELEVEN SPORTS 3
20.55 Pn: liga francuska, Metz - Lens

ELEVEN SPORTS 4
21.10 Pn: liga portugalska, Gil Vicente - Sporting

SOBOTA, 13 KWIETNIA

TVP SPORT
7.55, 10.25 Biegi narciarskie: Ski Classics, Janteloppet, 13.10 Pn: ekstraliga kobiet, Medyk Konin - GKS Katowice, 15.20 Hokej: Polska - Węgry towarzysko, 18.55 Pn: 2. liga, Chojniczanka - Hutnik Kraków

POLSAT SPORT
14.45 Siatkówka: PlusLiga, Jastrzębski Węgiel - Indykpol AZS Olsztyn, 17.30 Aluron CMC Warta Zawiercie - PSG Stal Nysa, 20.30 Tauron Liga: o 5. miejsce ŁKS Commercecron Łódź - MOYA Radomka, 4.00 UFC 300: Alex Pereira - Jamahal Hill

POLSAT SPORT EXTRA
13.30 Tenis: półfinały ATP w Monte Carlo, 17.20 Pn: 1. liga, Wisła Płock - Wisła Kraków, 20.00 Koszykówka: liga włoska mężczyzn, Dolomiti Energia Trentino - Bertram Derthona Tortona

POLSAT SPORT NEWS
13.25 Rugby: Challenge Cup, ASM Clermont Auvergne - Ulster Rugby, 17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, Start Lublin - Spójnia Stargard

POLSAT SPORT FIGHT
15.55 Rugby: European Champions Cup, Union Bordeaux-Begles - Harlequins, 18.25 Leinster Rugby - Stade Rochelais, 20.55 Northampton Saints - Vodacom Bulls

SPORTKLUB
14.00 Pn: liga grecka, Panserraikos - OFI, 18.00 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Obradoiro - Manresa, 21.00 Unicaja - Casademont

EUROSPORT 1
8.00 Triathlon: Singapore T100, 14.30 Formuła E: 1. wyścig ePrix Misano, 16.30 Kolarstwo górskie: PŚ w Mairiporze, cross country short track, 19.30 Triathlon: Supertri E w Londynie

EUROSPORT 2
13.30 Wspinaczka: PŚ w Wujiang, finały na czas, 21.00 Golf: 3. runda Masters w Auguście

CANAL+ SPORT
13.55 Pn: liga hiszpańska, Atletico Madryt - Girona, 18.25 Mallorca - Real Madryt, 2.00 Boks w Corpus Christi: waga ciężka Jared Anderson - Ryad Merhy

CANAL+ SPORT 2
13.25 Pn: liga angielska, Newcastle - Tottenham

CANAL+ SPORT 3
14.40 Pn: ekstraklasa, Stal Mielec - Widzew, 17.25 Puszcza - Lech, 19.55 Raków - Legia

CANAL+ SPORT 5
16.25 Żużel: Metalkas 2. Ekstraliga, #OrzechowaOsada PSŻ Poznań - INNPRO ROW Rybnik, 18.30 Texom Stal Rzeszów - H.Skrzydlewska Orzeł Łódź

ELEVEN SPORTS 1
14.55 Pn: liga włoska, Lecce - Empoli, 17.55 Torino - Juventus, 20.55 Liga hiszpańska: Cadiz - Barcelona

ELEVEN SPORTS 2
16.10 Pn: liga hiszpańska: Rayo - Getafe, 20.40 Liga włoska: Bologna - Monza

ELEVEN SPORTS 3
18.55 Pn: liga portugalska, Porto - Famalicao, 20.55 Liga francuska: Rennais - Toulouse

NIEDZIELA, 14 KWIETNIA

TVP 2
17.05 Pn: ekstraklasa, Górnik - Śląsk

TVP SPORT
9.55 Lekka atletyka: maraton w Rotterdamie, 13.50 Piłka ręczna, Polska - Brazylia kobiet towarzysko, 16.35 Pn: ekstraklasa, Górnik - Śląsk, 20.10 Tauron Hokej Liga: ew. 7. mecz finałowy GKS Katowice - Unia

POLSAT SPORT
12.30 Pn: 1. liga Lechia Gdańsk - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, 14.45 Siatkówka: play off PlusLigi, Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin, 17.30 Asseco Resovia - Trefl Gdańsk, 20.30 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Skra Bełchatów

POLSAT SPORT EXTRA
15.00 Tenis: finał ATP w Monte Carlo, 17.20 Koszykówka: ekstraliga mężczyzn, King Szczecin - Legia Warszawa, 19.50 Stal Ostrów Wlkp. - Anwil Włocławek

POLSAT SPORT NEWS
12.55 Pn: liga szkocka, Ross - Rangers, 14.50 Piłka ręczna: superliga mężczyzn, Chrobry Głogów - Azoty Puławy

POLSAT SPORT FIGHT
13.25 Rugby: Challenge Cup, Benetton - Connacht, 15.55 Stade Toulousain - Exeter Chiefs

SPORTKLUB
15.00 Pn: liga słoweńska, Bravo - Maribor, 18.30 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Real Madryt - Joventut Badalona, 20.15 Pn: liga słoweńska, Domžale - Olimpija

CANAL+ PREMIUM
17.00 Pn: ekstraklasa, Górnik - Śląsk

CANAL+ SPORT
13.55 Pn: liga hiszpańska, Las Palmas - Sevilla, 16.00 Żużel: PGE Ekstraliga, ZOO-Leszcz GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin, 18.45 ebut.pl Stal Gorzów - KS Apator Toruń

CANAL+ SPORT 2
14.55 Pn: liga angielska, Liverpool - Crystal Palace, 21.30 Koszykówka: NBA, Memphis Grizzlies - Denver Nuggets

CANAL+ SPORT 3
12.10 Pn: ekstraklasa, ŁKS - Radomiak, 14.55 Jagiellonia - Cracovia, 17.25 Górnik - Śląsk

CANAL+ SPORT 5
13.30 Żużel: Metalkas 2. Ekstraliga, Abramczyk Polonia Bydgoszcz - Arged Malesa Ostrów Wlkp., 18.25 Koszykówka: liga hiszpańska mężczyzn, Real - Joventut, 20.40 Pn: liga francuska, Lyon - Brestois

ELEVEN SPORTS 1
12.25 Pn: liga włoska, Napoli - Frosinone, 14.55 Sassuolo - Milan, 17.55 Udinese - Roma, 20.40 Inter - Cagliari

ELEVEN SPORTS 2
13.25 Pn: liga belgijska, Brugge - Antwerp, 16.10 Liga hiszpańska: Granada - Alaves, 18.25 Athletic - Villarreal, 20.40 Liga francuska: Lyon - Brestois

ELEVEN SPORTS 3
20.55 Pn: liga hiszpańska, Sociedad - Almeria

ELEVEN SPORTS 4
12.25 Pn: liga włoska, Napoli - Frosinone, 16.10 Liga hiszpańska: Granada - Alaves, 18.25 Athletic - Villarreal, 21.25 Liga portugalska: Benfica - Moreirense

Sport
Adres: 40-013 Katowice, ul. Dyrekcyjna 10/5
Szef redakcji/Redaktor naczelny Andrzej WASIK
Sekretariat: tel. 32 258 72 07
Redaktor wydania Andrzej GRYGIERCZYK
Sekretariat techniczny 32 258 72 70
Dział piłki nożnej: 32 258 73 18
e-mail: redakcja@dzienniksport.com.pl
Wydawca
Edicom sp. z o.o.
ul. Hagera 41
41-800 Zabrze
Prezes Ryszard Halemba

Sport 9efeb505a1

Przykra lekcja pokory

Hubert Hurkacz wyeliminowany w 1/8 finału turnieju ATP 1000 w Monte Carlo.

Pogromcą naszego tenisisty został Casper Ruud. Wynik 6:4, 6:2 ka korzyść Norwega świadczy o niemal jednostronnym widowisku, które trwało godzinę i 14 minut.

25-letni Ruud jest w Monako wyżej rozstawiony niż polski zawodnik, jednak obecnie w światowym rankingu plasuje się o dwie pozycje niżej od niego, na 10. miejscu, bowiem stracił punkty za brak obrony tytułu w portugalskim Estoril, gdzie z kolei triumfował 27-letni wrocławianin.

Hurkacz rozpoczął mecz nerwowo, w pierwszych akcjach miał trudność z trafieniem serwisem, tracił także punkty przez uderzenia w aut. Utrzymał wtedy podanie, jednak to nie był koniec jego problemów. W piątym gemie Ruud, który pewnie wygrywał akcje przy swoim serwisie, miał break pointa i chociaż w tamtym momencie nie udało mu się go wykorzystać, to poprawił się kilka minut później, przełamując Polaka na 4:3. To wystarczyło mu do zwycięstwa w tej partii 6:4.



Fot. PAP/EPA

Casper Ruud przerwał passę sześciu kolejnych zwycięstw Huberta Hurkacza.

Hurkacz nie poprawił swojej gry na początku drugiej odsłony, szybko został dwukrotnie przełamany i przegrywał 0:4. Po wyżej notowanym tenisiście widać było zmęczenie, brakowało mu szybkości i dynamiki podczas akcji. Zdołał wygrać jeszcze dwa gemy, ale nie był w stanie odrobić straty podwójnego przełamania.

Wrocławianin nie miał ani jednego break pointa w tym meczu. Na sześciu zakończył on najdłuższą w karierze zwycięską passę na kortach ziemnych, którą rozpoczął w Estoril.

To druga wygrana Norwega z Polakiem, wcześniej był górą w 1/8 finału wielkoszlemowego French Open w 2022 roku. Hurkacz triumfował z nim raz - w turnieju rangi Masters 1000 w Kanadzie w 2022 roku.

Rywalem Ruuda w ćwierćfinale będzie zwycięzca pojedynku Włocha Lorenzo Sonego z Francuzem Ugo Humbertem.

W Monte Carlo Polak miał grać również w deblu z Holendrem Tallonem Griekspoorem, jednak duet wycofał się z rywalizacji w środę po awansie wrocławianina do 1/8 finału.

IGA NA POCZĄTEK

BILLIE JEAN KING CUP

■ Iga Świątek starciem z Simoną Waltert rozpocznie w piątek o godzinie 14.00 mecz Szwajcaria - Polska w tenisowym Pucharze Billie Jean King. Potem na kort o twardej nawierzchni w Biel wyjdzie Magdalena Fręch, a jej rywalką będzie Celine Naef.
Świątek prowadzi w rankingu WTA, a Waltert zajmuje 158. miejsce. Fręch jest aktualnie 52., a Neuf jest 148. Szwajcarki plasują się na trzeciej pozycji w zestawieniu ITF narodowych drużyn w Billie Jean King Cup. Polska jest 17.
Szwajcarki nie wystąpią w najmocniejszym składzie, gdyż liderka drużyny Viktorija Golubic nie zdołała na czas wyleczyć kontuzji.
Rywalizacja w Biel będzie kontynuowana w sobotę o godz. 13.00, gdy zmierzą się pierwsze rakiety obu drużyn, czyli Świątek i Naef, a po nich Fręch zagra z Waltert. Natomiast do gry podwójnej kapitanowie nominowali pary: Maja Chwalińska i Katarzyna Kawa oraz Naef i Jil Teichmann, która w 2022 roku poprowadziła Szwajcarki do triumfu w finale BJK Cup w Glasgow.
Stawką dwudniowego spotkania jest awans do turnieju BJK Cup Finals, który w listopadzie odbędzie się w Sewilli.
Program meczu Szwajcaria – Polska

Piątek, 12 kwietnia: gra pojedyncza (od godz. 14.00) Simona Waltert - Iga Świątek; Celine Naef - Magdalena Fręch.
Sobota, 13 kwietnia: gra pojedyncza (od godz. 13.00) Celine Naef - Iga Świątek, Simona Waltert - Magdalena Fręch.
Gra podwójna: Celine Naef, Jil Teichmann - Maja Chwalińska, Katarzyna Kawa.



Andrzej Grygierczyk

BEZ ROZGRZEWKI

Zanim wjadą buldożery

Prezydencka bitwa o Chorzów zakończyła się niespodziewanie zdecydowanym zwycięstwem Szymona Michałka, przez lata znanego głównie w roli organizatora sektora rodzinnego na stadionie Ruchu, a także wielkiego orędownika budowy nowego obiektu przy Cichej 6. Dostał on 19572 głosy, co przekłada się na 54,67 procent. W Chorzowie zatem sprawa zamknęła się w I turze wyborów, co jest sensacją samą w sobie. Podobnie jak to, że pełniący przez 12 lat funkcję prezydenta Andrzej Kotala otrzymał raptem 12144 głosy (33,92 procent).
Najprostsze wytłumaczenie takich rozstrzygnięć mogłoby się mieścić w tym, że Kotala obiecał Ruchowi stadion, ale słowa nie dotrzymał. Tylko że... Tak drapię się w głowę i zastanawiam, czy to główna - a może nawet jedyna? - przyczyna jego porażki. Czyżby rzeczywiście tysiące mieszkańców Chorzowa tylko tym się kierowało, że Ruch z przyczyn licencyjnych nie ma gdzie się podziać, w związku z czym to gra na stadionie Piasta, to znów na Stadionie Śląskim?
Szczerze? Kupy mi się to nie trzyma. Być może zatem w grę wchodzi zwyczajne zmęczenie rządami Kotali, tak jak kiedyś pojawiło się zmęczenie rządami Marka Kopla. Można byłoby przyjąć, że w Chorzowie szybciej niż gdzie indziej nudzą i męczą się swoimi włodarzami, bo jest dość przykładów na to, że są tacy, którzy będą rządzić czwartą albo i piątą kadencję; i lokalnemu narodowi nie przychodzi do głowy, żeby zmieniać ich na innych. W jakimś też sensie podejmować ryzyko, że nowe elity nieciekawie będą miastem czy gminą się bawić.
No więc gdybym był mieszkańcem Chorzowa, zdecydowanie bardziej niż perspektywie stadionu przyglądałbym się kwestiom służby zdrowia, szkolnictwa, szeroko rozumianej infrastruktury, ulicom, budynkom, chodnikom... Czasem przejeżdżam przez Chorzów w kierunku Bytomia (i z powrotem).
Być przestraszonym tym, co się tam widzi, to nic nie powiedzieć. Straszliwe ruiny, na których - o ironio – spotkać można reklamy z hasłem „lokale do wynajęcia". Pewnie ostatnio były odnawiane (byle jak malowane) wtedy, kiedy niejaki Leonid Breżniew tamtędy przejeżdżał; a były to lata 70. ubiegłego stulecia. No! Może to lokale prywatne i teoretycznie miejskim władzom nic do nich, ale jednak świadectwo miastu wystawiają.
Hipotetycznie mogłoby być tak, że jest piękny stadion i... dojazd nań między ruinami.
Szymon Michałek pewnie jest świadomy, że czeka go ciężka robota, w której niepoślednią rolę może odgrywać bitwa (nie tylko z myślami) o to, co jest w mieście najpilniejszego do zrobienia, na co obiecał zrobić audyt i przyjrzeć się podejmowanym wcześniej decyzjom. Jestem niezmiernie ciekaw, co z tego wyniknie; i czy dzięki tym działaniom uda się znaleźć miliony na nowy stadion. Albo chociażby na rozpoczęcie budowy. No bo skoro było to przewodnie hasło kampanii i najbardziej ważki argument w wyborczej walce, to trzeba się go konsekwentnie trzymać, tym bardziej że za tymi wyborami i ich rozstrzygnięciami bardzo mocno stali kibice. Choć nie od rzeczy będzie przypomnieć, że frekwencja w Chorzowie nie przekroczyła 50 procent. To też na swój sposób dramat, tyle że nie tylko chorzowski, lecz - zasadniczo - ogólnopolski. No ale jeśli nie idziesz na wybory, zdajesz się całkowicie na decyzje innych. W Chorzowie - jak się okazuje - w przeważającej części tych, którzy najbardziej marzą o stadionie.
Jakkolwiek spojrzeć, mamy do czynienia ze swoistym eksperymentem. Oto na czele średniej wielkości miasta – z bardzo wieloma typowymi dla Śląska trudnymi problemami postindustrialnymi – staje człowiek niewywodzący się z politycznego pnia, a budujący swoją pozycję jako ktoś w rodzaju ludowego trybuna. Może właśnie dlatego ludzie mu zaufali, że on taki „od nas", taki „swój"?
No ale ile z tego zaufania zostanie za rok czy dwa? Czas rozliczeń nadejdzie szybciej niż później. A odliczanie do wjazdu buldożerów na Cichą 6 dobrze zacząć już teraz.

Nowy prezydent Chorzowa na dzień dobry obiecał zrobić audyt i przyjrzeć się podejmowanym przez poprzedników decyzjom. Ciekawe, co z tego wyniknie; i czy dzięki tym działaniom uda się znaleźć miliony na nowy stadion.

Sport 9efeb505a1